Tygodnik Polski Założony 1898.
WIELKOPOLANIN
URZĘDOWY ORGAN
P. R. K. UNII ŚW. JÓZEFA
WYCHODZI CO CZWARTEK
56-22-ND ST. PITTSBURG, PA.

Prenumerata wynosi:

Rocznie	$1.50
Półrocznie	$1.00
Kwartalnie	50c
Pojedyńczy numer	5c
Za granicami Stanów Zj.	$2.50

Prenumerata musi być opłacona z góry.

Polish Printing & Publ. Co.
56-22-ND ST. PITTSBURG, PA.

WIELKOPOLANIN

Polish Weekly Established 1898.
WIELKOPOLANIN
OFFICIAL ORGAN OF
The P. R. C. St. Joseph's Union
PUBLISHED EVERY THURSDAY.

Subscription Price in the United States $1.50 per year in advance; — to Foreign Countries $2.50 per year in advance.

Circulation 15.000 Copies.

Polish Prtg.&Publ.Co.
PUBLISHERS
56—22nd St. Pittsburg, Pa.

Deus et Patria. ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JOZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna.

No. 1. Pittsburg, Pa., Czwartek dnia 7-go Stycznia 1909 roku. Rok XI

NOWINY ZE ŚWIATA.

W polityce światowej, nie ma chwilowo nic nowego.

W przesileniu bałkańskiem nastąpił zwrot ku lepszemu

Nad pokojowem zażegnaniem tegóż przesilenia, zgodnie pracują: gabinet petersburski, konstantynopolski i wiedeński.

Straszna katastrofa we Włoszech.

Wiadomo już Czytelnikom, że we Włoszech straszne trzęsienie ziemi spowodowało katastrofę tak przerażającą, że przewyższyła ona wszystkie dotychczas znane w historyi.

O ile już wiadomo, nie mniej niż 150,000 osób życie straciło, a gazety amerykańskie donoszą, że liczba ofiar może dosięgnąć 200,000. —

Materyalne szkody również są olbrzymie, i dziś niepodobna ich jeszcze obliczyć.

Cały kraj jest w żałobie, a setki tysięcy, straciwszy swe mienie i dach nad głową, w ostatecznej znalazły się nędzy.

Trzęsienie ziemi trwało podobno 23 sekundy.

W tak krótkim czasie, bo w kilkunastu okamgnieniach, rozpadły się zdobycze setek lat, i tysiące osób stanęło na sądzie boskim.

Król Wiktór Emanuel z małżonką, Heleną, udał się do miejsc nawiedzonych nieszczęściem i przez 4 dni oboje pomagali w ratowaniu nieszczęśliwych, których jęki straszne z pod gruzów są tak okropne że niepodobna ich słuchać kilka chwil. —

Drogi i ścieżki zasłane trupami. Na przestrzeni 30 mil widać tylko kupy cegieł i kamieni, a we wielu miejscach, czarne chmury dymu unoszą się ponad ziemią. — Chaty ubogich, domy zamożniejszych, pałace bogaczy, kaplice, kościoły, wszystko to jedną jest ruiną.

Zewsząd rozlega się wołanie o pomoc, i jednym z pierwszych krajów, który pospieszył z pomocą, to są Stany Zjednoczone.

Odpłynął do Włoch okręt amerykański „Celtic'' z żywnością, na miotami, ubraniami, a kongres we Washingtonie, w tych dniach wyznaczył $800,000 zapomogi. —

W każdem mieście większem zbierają składki pieniężne dla nieszczęśliwych, którzy chociaż uszli strasznej śmierci, pozostają wśród zimna w strasznej nędzy.

Papież spieszy z pomocą.

Ojciec św. posłał biskupom na południu milion lirów (około 200 tysięcy dolarów), aby ci udzielali pomocy potrzebującym.

Jego świętobliwość nie udziela obecnie audyencyi, ale sam się modli i polecił duchowieństwu rzymskiemu, odprawianie we wszystkich kościołach nabożeństw i mszy św. za dusze ofiar kataklizmu. — Co chwilę Bóg zsyła straszne kary na całe miasta, a jednak ludzie się nie poprawiają, i mało zważają na przestrogę: „Czuwajcie i módlcie się, bo nie wiecie dnia ani godziny''.

Sprawdzają się słowa naszej pięknej polskiej pieśni:

„Kiedy nas karzesz, prosimy,abyś
się zmiłował,
A gdy przestaniesz,
Pobudzamy Cię znowu,
Abyś nam nie folgował''.

PAMIĘTAJ, ŻE WIARA I NARODOWOŚĆ, TO SKARBY, KTÓRYCH ZATRACIĆ NIE WOLNO!

Car żłopie krew.

Jekaterynosław, Rosya, 2 stycznia. — Wczoraj ogłosił tu sąd wojenny 41 wyroków śmierci, z których tylko dziewięć dotyczy nowszych zbrodni. Wszyscy inni skazańcy zasądzeni zostali z powodu przestępstw popełnionych za czasów ostatniej rewolucyi rosyjskiej. Mianowicie 32 skazańców należało do strajkierów kolejowych w 1905 r. Oprócz tych skazano 12 uczestników tego niefortunnego strajku na dożywotnią katorgę, 48 na krótsze kary w katordze, a 39 uwolniono.

Surowość wyroku oburzyła całe społeczeństwo rosyjskie, tem bardziej,że w strajku brało udział tysiące robotników kolejowych,— których zostawiono na wolności, pomimo, że wina ich nie jest mniejszą od tej,która ciąży na skazańcach. Swoją drogą cieszyli się oni do niedawnego czasu wolnością; wielu z nich pełniło służbę na kolejach i nikomu nie przyszło na myśl, żeby mogli się dostać na ławę oskarżonych a tem mniej, żeby ich spotkała tak okropna kara.

Naród hłodny dla Wilhelma.

Berlin, 2 stycznia. Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj osobiste powinszowania od wszystkich ambasadorów i posłów akredytowanych u dworu berlińskiego. —Gdy póżniej przejeżdżał ulicami miasta, aby się udać do Poczdamu,— przechodnie przyjęli go bardzo chłodno; wielu wcale na niego nie zwracało uwagi, inni jakby z niechęcią zdejmowaliprzed nim czapki i kapelusze. Zwykle urządzano w dniu noworocznym huczne manifestacye, gdy się cesarz ukazał na ulicy. Wczoraj tego nie było, co podobno przykre wywarło wrażenie na Wilhelmie.

Chiny.

Pekin, Chiny, 3 stycznia. —Yan-Shi-Kai, wielki kanclerz i dowódzca naczelny wojsk chińskich został usunięty z urzędu z powodu choroby — cierpi podobno na reumatyzm. W sprawie tej wydano edykt. Drugim edyktem cesarskim następcą Kai mianowano Na Tunga, gubernatora Pekinu.

Yan-Shi Kai, zasłużony mąż stanu padł ofiarą spisku kamaryli dworskiej.

ODEZWA!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W mieście Rzeszowie w Galicyi znajduje się klasztor OO. Bernardynów, który posiada skarb wielki, Cudowny obraz Matki Bożej. Obraz ten otoczony wielką światłością ujrzał w sam dzień Wniebowzięcia N. Maryi Panny niejaki Jakób Ado i usłyszał te słowa: **„Nie bój się, chcę na tem miejscu widzieć chwałę Syna mojego i pociechami obdzielać strapionych''.** Już trzysta lat dobiega, jak Cudowna Marya rzeszowska, pociesza strapionych, chorych,grzeszników, dowodem tego są liczne cuda, których za Jej przyczyną wielu doznało i doznaje codziennie, niektóre z tych cudów tutaj przytaczam:

I. Jadwiga Mejsowa przy dziecięciu konająca, za przyczyną Matki B. rzeszowskiej, uzdrowioną została.

II. Zuzanna Żywcówna od dwudziestego roku ciemna, gdy ją ofiarowano Matce B. rzeszowskiej, — podczas Mszy św. przejrzała.

III. Anna Szulgen, konającą córeczkę ofiarowała Matce B. rzeszowskiej, kładąc konającej obrazek Maryi Panny na piersiach, prośba jej została wysłuchaną, córeczka odzyskała zdrowie.

IV. Krystyna Ziemowicz, za przyczyną Matki B. rzeszowskiej, z paraliżu uleczoną została.

V. Lewart Ikrzycki, z wielkiego bolu głowy wzrok utracił, skoro małżonka jego ofiarwała go Matce B. rzeszowskiej, ból głowy ustąpił i wzrok odzyskał.

I wiele jeszcze innych cudów możnaby wyliczyć, które zapisane są w kronikach klasztornych, a które dowodzą, że tysiące nieszczęśliwych, opuszczonych od ludzi i chorych, za pośrednictwem Cudownej Matki Bożej rzeszowskiej doznało ulgi. Ale jak wszystko na świecie zmienia się i niszczy tak i siedziba t. j. klasztor Cudownej Matki B. rzeszowskiej, uległ zniszczeniu, wprawdzie rozpoczęto jego restauracyę, ale przy obecnej drożyźnie trudno ukończyć bo funduszów brakuje. Dlatego imieniem Cudownej Matki B. rzeszowskiej, wołam do Was „Czciciele Maryi'': Nieście nam pomoc, nieście ofiarę dla Matki Bożej, aby dokończyć odnowienie klasztoru rzeszowskiego, bo i Wy wśród życia ptrzebujecie pomocy i ratunku Bogarodzicy. Ona przyjmie Twoją ofiarę, pobłogosławi Tobie, rodzinie i dziatkom Twoim wyprosi łaski duchowne, zachowa od nieszczęścia i chorób, słowem zyskasz sobie potężną orędowniczkę, pod której płaszczem znajdziesz opiekę i zbawienie.

Każdy ofiarujący dolara wpisany zostanie do Związku Mszalnego, wpisani uczestniczyć będą tak za życia jak i po śmierci w 52 Mszach św. rocznie a nadto otrzyma każdy na pamiątkę obraz Matki Bożej rzeszowskiej, do Związku Mszalnego zapisać można także i zmarłych.

Ofiary, za które już naprzód dziękuję, przysyłać proszę pod adresem:

X. Piotr Masny,
Gwardyan OO. Bernardynów.
Rzeszów, Galicya, Austrya.

NOWINY Z AMERYKI.

Meriden, Conn.

Z Meriden piszą nam: — Dnia 25go grudnia zmarł powszechnie znany profesor Aleksander Panasiewicz w szpitalu św. Franciszka w Hartford, Conn., po ośmio miesięcznej chorobie serca. Liczył lat 33, pozostawił żonę i troje małych dzieci.

Zmarły znany był szeroko ogółowi polskiemu w Pittsburgu jako znakomity śpiewak i muzyk.

New York, N. Y.

New York, dnia 4go stycznia.— Jakiś mężczyzna, prawdopodobnie żyd niemiecki, który znajdował się pomiędzy podróżnymi na okręcie Lusitania pod nazwiskiem O. Sands, został aresztowany na żądanie władz brytyjskich, które go poszukują w związku ze sprawą morderstwa bogatej niejakiej Marian Gilchrist. W jego towarzystwie znajdowała się młoda ładna Francuzka, którą on przedstawiał jako swoją żonę: tę tymczasem oddano pod opiekę władz imigracyjnych. Aresztowany od razu przyznał się, że nie nazywa się Sands tylko Slater. W Glasgow zajmował się dentystyką pod nazwiskiem Andersona. Przed kilku laty był dentystą w New Yorku. Tak on jak i owa kobieta stanowczo utrzymują, że nie znali Gilchristowej. Pomiędzy ich pakunkami znaleziono kartkę zastawniczą na pewną broszkę Gilchristowej; była ona zastawioną wieczorem w dniu popełnienia morderstwa.

Krwawa tragedya

Cincinnati, O. 4go stycznia. — W Bellevue, Ky., rozegrała się krwawa tragedya, która rozpoczęła się od kłótni majora Watsona z 27 letnim Harry Smithem. — Smith został zabity; Watson uciekł z braćmi swoimi Johnem i Williamem do mieszkania swojej siostry Lucy Jones w Dayton, Ky. Tam Eugene Jolly, marszałek pożarny chciał go aresztować, ale Watsonowie strzelali do niego i ranili go śmiertelnie, co mu nie przeszkodziło strzelać do nich. Ranił jednakowoż tylko panią Jones w rękę dwukrotnie. Watsonów ścigała gromada mieszkańców i wreszcie ich schwytano, związano i oddano w ręce policyi, która ich zamknęła w więzieniu w Newport Ky., ale we walce z nimi jeszcze raniony został nożem niejaki Henry Schulte.

New York.

New York, 4go stycznia. — Policya wczoraj bacznie pilnowała by nie naruszono dnia świątecznego i aresztowała kilku właścicieli teatrów, jakoteż aktorów. za dawanie przedstawień. Związek zarządów teatralnych zamierza ogłosić, że teatra w niedzielę będą pozamykane, jeżeli publiczność postara się o to, by legislatura wydała ustawy liberalniejsze.

Forest City, Pa.

We środę, dnia 16 z. m. w tutejszej parafii przyjmowali Polacy poraz pierwszy ks. biskupa Pawła Rhode. O wpół do 7ej wieczór na dworcu kolei Erie towarzystwa miejscowe z polską kapelą, wśród tłumu ciekawych widzów różnej narodowości, czekały na przybycie ks. biskupa Rhode, który następnie z całym orszakiem przy dźwiękach kapeli polskiej, przez główne ulice miasta, udał się na plebanię tutejszego proboszcza ks. J. F. Gryczki, który się głównie przyczynił do tej uroczystej dla Polaków tutejszych chwili. Po kolacyi, w asystencyi duchowieństwa i przy dźwiękach polskiej muzyki ks. Biskup udał się do polskiego rz. kat. kościoła i wygłosił do wiernych słuchaczy kazanie o potrzebie wiary i przywiązania do Kościoła rzymsko-katolickiego tudzież o miłości bratniej i podniesieniu ducha narodowego i użyczył zebranym swego błogosławieństwa. Odjazd Biskupa, który nastąpił tego samego wieczoru,był również uroczysty; żegnały go towarzystwa z kapelą na czele i polskie duchowieństwo. Gdy pociąg nadszedł, z setek piersi wydostał się okrzyk: „Wiwat niech żyje polski Biskup ks. Rhode, a z nim cała Polonia w północnej Ameryce!'' Ksiądz Biskup Rhode głęboko wzruszony błogosławił zgromadzonych odjeżdżając.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Pani Urszula Derda** wniosła skargę przeciw P. R. R. kolei o odszkodowanie w sumie $10,000 dolarów za śmierć swego syna — Franciszka, który z pokaleczeń umarł kilka tygodni temu.

— **We wtorek** b. t. zmarła Bronisława Jurewicz w wieku 3 lat i 6 miesięcy. Biedacza chorowała tylko 4 dni na groźną chorobę dyfteryę. Zasmuconym rodzicom zasyłamy współczucie.

— **Zarządzca** pow. więzienia — Lewis, ogłasza, że w zeszłym roku opiekował się nad 15,879 osobami aresztowanymi za różne przestępstwa. Z aresztowanych w zeszłym roku było 5,840 żonatych i 10,039 samotnych, z tych 12,919 umiało czytać i pisać a 2,960 analfetycznych; białych mężczyzn było 12,209; niewiast 1,281; czarnych mężczyzn 1,782 a niewiast 107.

— **W miesiącu** grudniu z. r., sprzedano na poczcie w Pittsburgu 2,600,000 jedno-centowych znaczków, czyli 300,000 więcej niż kiedykolwiek przedtem w jednym miesiąca. Dwu-centowych znaczków sprzedano 4,400,000 czyli dwa razy tyle jak kiedykolwiek w jednym miesiącu.

— **Jedynym polskim** kandydatem na radnego miasta na 6ą warde jest nam dobrze znany ob. Jan **A. Marohn**. Popierajmy go wszyscy. —

— **W niedzielę** wieczorem włoch nazwiskiem Leon Marleno, mieszkający pod nr. 2300 Penn ave. porżnął brzytwą swego teścia i swą żonę, z którą się pobrał przed dwoma tygodniami. Gdy ojciec młodej żony zaczął kłotnię z swym zięciem, on w napadzie złości dobył brzytwy i zranił go w kark a żonę swą, która ojca broniła, zarznął w rękę. Dr. Heid pozszewał rany, a młodego włocha odesłano **do więzienia**.

— **Znaleziono** dziecko na Stacyi kolejowej Union. — Gdy stacya była przepełniona, wysoka dama, w czarnym ubraniu, weszła na stacyę niosąc niemowlę na ręku, po niejakim czasie, gdy dozorczyni wyszła na kilka minut, bez litośna kobieta położyła dziecko na ławę i poszła się spytać o której godzinie pociąg odchodzi,którym ma się udać w dalszą podróż, no, i więcej nie wróciła. Dziecko oddano do Rosalia Foundling Asylum.

— **Po raz pierwszy** od kilku miesięcy wypłacono pensyę robotnikom miasteczka McKees Rock. — Od dłuższego czasu nie wypłacano im ich miesięcznej pensyi z braku funduszów w kasie. Widać, że czasy się polepszają. Są widoki, że wkrótce wszystkie fabryki puszczonę będą w ruch, przez co kilka tysięcy robotników zatrudnią.

—Głosujmy wszyscy za John F. Steel.

— **Kompania** Philadelphia Gas Co. postawiła żydka Rosenbloom z pod No. 6011 Penn ave., pod 1000 dol. kaucyi za kradzież gazu. Sprytny to żyd, bo nawet gaz potrafił kraść.

— **W poniedziałek** rozprzedano wagon pomarańczy i cytryn za $2,961. Sprzedaż ta urządzona była na korzyść cierpiących Włochów, którzy przez trzęsienie ziemi stracili całe majątki. Kilka pudeł pomarańczy sprzedano po 200 dol. za pudło. W Pittsburgu do dziś zebrano przeszło 10.000 dol.

— **Wetsinghouse Machine Co.**, w East Pittsburg, otrzymała zamówienie na 200,000 dolarów od Western Chemical Co. z Denver Colorado. Fabryki zostały puszczone w ruch, przyczem dużo ludzi dostało zatrudnienie.

— **W tym** tygodniu wysłano z Pittsburga na południe przeszło 2,000,000 ton węgla, który nie można było wysłać z powodu posuchy, jaka panowała z braku deszczu.

— **W tych dniach** odwiedził Redakcyę „Wielkopolanina'' pan Tomasz Polański, obywatel i właściciel hurtownego składu win i likierów z Braddock, Pa.

— **Towarzystwo** Młodzieży św. Stanisława Kostki w Natrona, Pa urządza bal we środę dnia 6go b. m. początek o 7ej wieczór.

— **John F. Steel** jest godzien być burmistrzem miasta, a nie kto inny.

— **Wielki** koncert i przedstawienie Chóru Męskiego z parafii Niepokal. Serca N. M. P. odbędzie się w niedzielę dnia 17go b. m. w sali parafialnej. — Niech pospieszą starzy i młodzi.

— **P. B. Kearns**, kandydat na radnego miasta w 2ej wardzie jest godzien naszego poparcia. Głosujmy za nim.

— **Bal** Tow. św. Stanisława B. i M. w Ambridge, Pa., odbędzie się w sobotę dnia 9go b. m. w hali przy Merchant ul. — Zaprasza się wszystkich.

— **Tow. Sokół** im. St. Staszyca No. 69, urządza wielki bal w poniedziałek, dnia 11go stycznia br. w własnej hali przy Dickson ulicy, początek o 7:30 wieczorem. — O liczny współudział zaprasza się publiczność polską.

— **Oddajcie swoje** głosy na przyszłych prawyborach na John'a F. Steel, który jest kandydatem na mayora miasta.

— **Wielki Bal** urządzony staraniem Tow. Młodzieńców św. Stanisława przy par. Najś. Rodziny, odbędzie się w przyszły wtorek dnia 12go stycznia w hali Promienistych 4514—16 Plummer ulicy. — Zaprasza się wszystkich.

— **Przedstawienie „Jasełek''** urządzone staraniem parafii św. Barbary w Claridge, Pa., odbędzie się w niedzielę dnia 10 stycznia b. r. na dochód kościoła. Dla dorosłych wstęp 25c, dla dzieci 15c.—

— **We wtorek, dnia 5go** bież. miesiąca odbyło się posiedzenie obywateli polskich w 17ej wardzie na południowej stronie, gdzie kilku znaczniejszych obywateli przemawiało w celu, kto jest godzien poparcia, a kto nie. Zebrani obywatele gorąco popierać będą kandydatów na radnych miasta: naszego rodaka F. T. Żuławskiego i W. H. Frederich. — Następne ogólne posiedzenie odbędzie się w wtorek, dnia 19go b. m. w sokolni polskiej. O liczny współudział uprasza się wszystkich obywateli z 17ej wardy na południowej stronie.

Do obywateli polskich.

Wielkie posiedzenie polityczne odbędzie się w czwartek dnia 7go Stycznia o godzinie 8ej wieczorem w szkole publicznej przy 31ej i Smallman ul. Przemawał będzie John F. Steel, kandydat na majora miasta.

Do obywateli polskich w nowej 6-ej Wardzie, na górach.

Niniejszem zawiadamia się, iż w przyszły wtorek dnia 12go stycznia odbędzie się wielkie polityczne posiedzenie obywateli z 6ej wardy w hali przy Dickson ulicy. Przemawiać będzie John F. Steel kandydat na Mayora miasta. Polacy przedewszystkiem powinni się stawić wszyscy.

KORESPONDENCYE.

UNIONTOWN, PA.

W ostatnią niedzielę starego roku w szkole naszej odbył się po skończonem nabożeństwie wybór nowego komitetu parafialnego na następne trzy lata, podczas którego następujący parafianie zostali wybrani: Józef Bączkowski, Franciszek Duda, Walenty Jeżewski i Maciej Koć.

We czwartek wieczorem byliśmy na uroczystem nabożeństwie na zakończenie starego roku, które składało się z nieszporów, kazania, wystawienia i Te Deum na podziękowanie Panu Bogu za odebrane łaski, a uproszenie Go o nowe, o Jego opiekę i błogosławieństwo w nowym tym roku.

W piątek, jako w uroczystość Nowego Roku, odbyły się nabożeństwa w tym samym porządku, jak w inne uroczystości. Przed kazaniem odczytał nasz ks. proboszcz sprawozdanie finansowe za rok ubiegły; nie pamiętam poszczególnych pozycyi, lecz tylko, iż czysty dochód w roku codopiero ubiegłym wynosił $5,685.28, nadwyżki z r. 1907 pozostało $783.55; depozyt $100.00; razem $6,568.83; rozchody wynosiły $6,269.37, zatem pozostało na bieżący rok — $299.46.

Jest to pokaźna sumka, zważywszy przedewszystkiem złe czasy i stosunkowo małą liczbę parafian, to też świadczy dobrze o większej części naszych parafian, (większej części, mówię, gdyż jak wszędzie, tak i tu ociągalskich nie brak), i o zapobiegliwości naszego ks. Proboszcza.

Również zaszła u nas wielka zmiana co do agentury „Wielkopolanina'', gdyż odtąd kolektorzy miesięcznej kolekty będą zarazem agentami „Wielkopolanina'', co na korzyść Wydownictwu „Wielkopolanina'' wyjdzie, jak i również parafianom naszym, gdyż kolektorzy więcej czasu, każdy będąc na swoim „plejsie''. poświęcić mogą, by każdy z nas mógł mieć prawdziwie katolicką gazetę a nie tam jakieś socyalistyczno-anarchistne świtki, mające pretensyę do „polskich'' czasopism, a szerzące niedowiarstwo, zabobony i tego rodzaju ciemnotę pomiędzy wiernym, bogobojnym, lecz aż za nadto często łatwowiernym ludem.

Naszym kochanym i poczciwym parafianom życzę szczęśliwego Nowego Roku i błogosławieństwa z Rąk Boskiego Dzieciątka.

Niemowidz.

DAYTON, OHIO.

Szanowna Redakcyo!

Nasamprzód życzę Wydownictwu „Wielkopolanina'' szczęśliwego „Dosiego Roku''.

Czytamy w gazetach, że tu spadł śnieg, tam znów tęgi mają mróz, ale u nas w Dayton powietrze jak na wiosnę.

— W parafii naszej miła zgoda między Polakami i Litwinami, za to też nam Pan Bóg błogosławi.

— Za pośrednictwem pp. Jana Baczenas i Józefa Dąbrowskiego, bracia Litwini urządzają 30go b. m. wspaniały bal, z którego czysty dochód ma być przeznaczony na biedne sierotki polskie i litewskie w Emsworth, Pa.

Widząc, że Opiekun sierót, ks. C. Tomaszewski tyle się napracować musi aby biednym sierotom dać chleba, i my w Dayton chcemy dorzucić nasz grosz ofiary.

Dla tego spodziewamy się, że na bal ten przyjdzie każdy Polak i Litwin, wiedząc dobrze, że za grosz swój pięknie się ubawi i sierotkom pomoże. — A więc dalej, wszyscy na bal 30go Stycznia br.

— Przysłowie mówi: „przypadki chodzą po ludziach, a nie po kamieniach''. — Tego mieliśmy znów dowód u nas w Dayton. — Oto dnia 31 Grudnia, pewien młodzieniec, Litwin, wracając od pracy o 5ej wieczorem, przechodził przez tory kolejowe.

Nie zauważył biedak, że właśnie w tej chwili nadjeżdżał pociąg,— uciekać już nie mógł, dla tego upadł z przestrachu, a szybki pociąg poszarpał go w kawały. — Straszna śmierć! —

Pogrzebem nieboszczyka zajął się p. Fr. Tarczyński.

Zmarły nieszczęśliwy, pozostawia w Ojczyźnie biednych rodziców i dość liczne rodzeństwo. — Wieczny opoczynek racz mu dać Panie. —

Przyjaciel „Wielkopolanina''.

Stowarzyszenie kasy pośmiertnej pod opieką Matki Bożej Przedziwnej w Wilmington, Del.

ZARZĄD:

Wiel. ks. J. S. Gulcz, Radca Duchow.
Józef Biniewski, Cenzor
Maciej Biniewski, Vice Cenzor
Michał Robaczewski, Prezes
Maryan Glinowiecki Vice Prezes.
Jan Jakubowski, Kasyer
Stanisław S. Jasik, Sekr, Jeneralny.
Jan Prostka, Vice Sekretarz.
Kontrolerzy:
Kazimierz Przybylski
Andrzej Karczewski
Jan Falicki
Jan Markowski,
Jan Kisielewski,
Michał Grygo.

Kolektorzy uprawnieni do kolektowania i zapisywania na mniejsze sumy ubezpieczenia::

Maciej Biniewski, na wschodniej stronie miasta.

Stanisław S. Jasik, na zachodniej stronie miasta.

Posiedzenia Zarządu Centralnego odbywają się w pierwszy Czwartek każdego miesiąca w klasie szkoły parafialnej o godzinie 8ej wieczorem.

Biuro Centralnego Zarządu mieści się pod No. 506 S. Harrison ulica. —

Wszelkie korespondencye dotyczące Stowarzyszenia Kasy Pośmiertnej pod opieką M. B. P. adresować należy:

STAN. S. JASIK,
506 S. Harrison str. Wilmington, Del.

Grupa I. Tow. Matki Bożej Przedziwnej, sekr. Sanisław S. Jasik, — Posiedzenia każdą drugą niedzielę miesiąca zaraz po sumie w hali parafialnej.

(Nadesłane).

CZY TO PRAWDA?

Często słyszymy z ust tych, którzy się mienią być apostołami oświaty, **że religia,** albo raczej skrupulatne spełnianie obowiązków religii świętej, wielce przeszkadza w rozszerzaniu oświaty.

Wprost mi powiedziano, że ludzie religijni są i muszą być zacofańcami, a tylko ci, co mało dbają o kościół i wiarę nadają się do noszenia kagańca oświaty.

Czy to prawda? zastanówmy się pokrótce, zkąd powstała niezgoda i rozdźwięk między **wiedzą i wiarą, prawdą naukową i prawdą objawioną.**

W Ameryce, smakuje aż nazbyt ludziom bezbożność i niewiara. — Chętnie podają ciekawe ucho nauczycielom liberałom, nie dla tego, żeby tam była zawołana mądrość, lub że podziwiają tam geniusz naukowy, światło wieku, **ale dla tego,** (lubo się głośno do tego przyznać nie chcą) **że tam jest rozwolnienie moralne, popuszczanie cugli namiętnościom,** że tam jest swoboda, że każdy może iść za swą swawolą, a czynić co się zachce, co ciału dogadza.

W tę sieć rozpusty, na ten lep swawoli, **na ten miód rozkoszy zmysłowych,** liberali łapią jak muchy głupie, ludzi niedoświadczonych, młodzież żądną rozkoszy.

..**Czyż to nie wygodna wiara, która tak uczy:** „nie pość braciszku, bo to głupstwo, co w usta to nie grzech; — dogadzaj ciału i używaj świata, póki służą lata; — nie chódź do spowiedzi, bo to wymysł księży; Bogu się jednemu spowiadaj; żyj jak ci dogodnie''.

Że zaś religia krępuje zachcianki swawoli, uczy zaparcia, umartwienia, więc dalejże na nią, że odbiera człowiekowi wolność przeko nań i wolność czynienia co się komu podoba.

Proszę was, czy bezprawie, życie rozpustne i bezgraniczna swawola mogą być środkiem do podniesienia, uszlachetnienia, uświęto bliwienia ludzkości?

A przecież to pewna, że chcąc lud oświecić, trzeba go podnieść uszlachetnić, uświętobliwić, bo tylko **oświata** oparta na moralności, ma jakieś znaczenie.

Oświata bez podstaw moralności, tylko spodli ludzkość i pchnie ją na drogi niegodziwości i zbrodni. Każdy zdrowo myślący człowiek, każdy prawdziwie wykształcony przyzna, że **nauka, wiedza, oświata** da się pogodzić z religią; że można być **sławnym uczonym i wierzącym jednocześnie.** Tylko przemądrzali i niedoważeni, twierdzić mogą, że religia jest dla pospólstwa, a kto posiada trochę wykształcenia, do kościoła chodzić nie powinien i do spowiedzi, bo by się poniżył i zrównał z prostakami.

Ztąd też to pochodzi, że dzisiaj w Ameryce dziwią się bardzo, gdy np. doktór, adwokat, lub aptekarz chodzi do kościoła. Że ksiądz chodzi, to nie, boć to jego **bizness''.**

Co to za głupota! więc nauka i wiedza, zamiast podnosić i uszlachetniać, ma z człowieka robić bydlątko boże? — Prawdziwie mądrzy chrześcijanie, wcale się temu nie dziwią, że wykształcony doktór lub adwokat idzie do kościoła, ale właśnie przeciwnie! litują się nad tym, co to niby uczony, a nic więcej mu nie potrzeba jak najeść się, wyspać, i t. d. jak nieprzymierzając osiołkowi.

To pewna, że nie potrzeba poświęcać wiedzy dla religii, bo obiedwie zgadzają się ze sobą i zgodzić się muszą.

Dwie drogi prowadzą do mądrości: po jednej wiedzie nas światło rozumu, drugą wskazuje nam wiara święta. —

Obie zaś drogi: droga nauki i wiary, **wiodą do jednego Boga,**— który zapalił światło naszego rozumu, i słońce wiary chrześcijańskiej.

Ztąd wynika, że i teolog z punktu religijnego, i uczony w badaniach naukowych, **jeżeli się tylko nie pomylą w wywodach,** muszą koniecznie dójść do jednego wniosku i spotkać się u stóp jednej prawdy.

Bądźmy pewni, że nie **ścisła, istotna** wiedza wytworzyła rozdział między nauką i wiarą, ale błędna i przewrotna nauka.

Gdy wiedza napada na religię, nie bywa to dla tego, jakoby się ze sobą zgodzić nie mogły, lecz dla tego, że **nauka** albo odstąpiła od prawdziwych zasad, albo do nich jeszcze nie doszła.

A kiedyż to nauka odstępuje od prawdziwych zasad? — Otóż wtedy, gdy wkracza w dziedzinę dla siebie nieprzystępną; kiedy się bierze do tłómaczenia **naturalnym sposobem** tajemnic wiary, **niezrozumiałych** dla umysłu, nieuchwytnych dla wiedzy.

A jednak cóż się dzieje? pierwszy lepszy pyszałek, który liznął trochę nauki, swoim ograniczonym rozumem chce koniecznie pojąć jakąś tajemnicę, a gdy widzi że na to za głupi, zaraz zaprzecza Boga, pohańbia kościół, ubóstwia namiętności.

Fałszem jest, żeby kościół katolicki głosił kiedykolwiek, że nauka świecka jest zbyteczna i szkodliwa.

Kościół zawsze twierdził, że cała skala nauk świeckich, **to drabina,** po której rozum ludzki wstępować może o swej własnej sile, to dziedzina, co leży poza granicami religii.

Powiedzieć, że ktoś nie jest uczonym, bo nie jest praktykującym katolikiem, to fałsz; **ale także fałsz to wielki,** twierdzić, że nie może być nigdy **uczonym ten,** co bada zagadnienia o wszechświecie i zarazem jest katolikiem.

Religia, zagadnieniami nauki świeckiej zajmuje się tylko częściowo, tj. o tyle, o ile jej potrzeba do rozwinięcia prawdy objawionej.

Nie zakłada kościół katedry astronomii, geologii, i innych nauk świeckich, ale pozostawia to uczonym specyalistom **ścisłej wiedzy.** —

O naukach świeckich nie zostawił Chrystus żadnych objawień, dla tego widzimy, że nawet niejeden biegły teolog, Doktór kościoła uczył błędów **naukowych.**

Co napisał jako doktór, **wziął od religii,** dla tego kościół za to odpowiada. Co napisał jako uczony i pisarz, brał swe twierdzenia nie od kościoła, **ale od nauki świeckiej,** więc mógł był się pomylić w swoich badaniach, i za to też wiedza ludzka odpowiada, a nie kościół.

Kościół wyraźnie zaznacza, że uczeni i pisarze mogą się posługiwać teoryami i opiniami naukowemi, ale ostrzega ich, **aby w imieniu kościoła lub religii nie wygłaszali zdań** czysto naukowych, np. o ruchach i wielkości gwiazd, o gatunkach zwierząt i roślin i t. d. bo popełniając w tem błędy, mogli by narazić kościół na szyderstwo w obec niewiernych.

Jeszcze raz powiadam, wiedza nie usuwa wiary, ani też wiara wiedzy, ale jest rzeczywista zgoda między nauką i wiarą.

W przyszłym tygodniu pomówimy o tem, że wiara wspomaga naukę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE.

MANISTEE, MICH.

Dnia 30go Grudnia, 1908r.

Szan. Redakcyo!

Pamiątkę Bożego Narodzenia obchodzono u nas wspaniale i uroczyście.

Pierwsza msza św. Pasterka była odprawiona solenna o godzinie 5ej rano. przez Wgo ks. Proboszcza L. Opyrchalskiego, w asystencyi ks. Jana Żendy i ks. St. Podlaszewskiego, dyakona z St. Francis, Wis. Chór męski św. Józefa wykonał pięknie Mszę łacińską na 3 głosy, zebraną z prześlicznych melodyi kolędowych polskich, pod dyrekcyą swego organisty St. F. Nowakowskiego. Na Offertorium odśpiewano „Tui Sunt Coeli'' ks. Ig. Kolkiewicza, przełożone na 4 mężkie głosy. — Druga msza św. grana, zaraz po Pasterce, którą odprawił Wny ks. Proboszcz cichą, tenże chór odśpiewał znakomicie polskie kolędy na 4 męskie głosy, mianowicie: I. „Hej bracia'', 1e solo barytonowe wykonał B. Nowak, 2gie solo basowe wykonał R. Nowak, 3e solo tenorowe wykonał St. Nowakowski organista; II kolęda „Szymonie — Szymonie'' 4 głosy męskie, solo i duet wykonali: R. Nowak i S. Nowakowski; III „Bóg zawitał'', bas solo wykonali M. Stepka, R. Nowak, S. Nowakowski i A. Cichy. — Trzecią mszę św. cichą o godzinie 8ej odprawił W. ks. Jan Żenda.

Miejscowy chór szkolny złożony z 50 chłopców odśpiewał ślicznie na dwa głosy krakowską mszę kolendową, po polsku. Na następnej mszy św. cichej tenże chór chłopców odśpiewał na dwa i trzy głosy dobrze, najstarsze kolędy polskie.

Solenna suma była odprawioną o godzinie 10ej rano, przez W. ks. Jana Żendę w asystencyi ks. Z. Wallsh'a i ks. S. Podlaszewskiego, dyakona, chór męski św. Józefa, składający się z 30stu osób odśpiewał dobrze tą samą mszę po łacinie, co i na Pasterce rano. Na Offertorium odśpiewano — „Quem Pastores Laudavere'' T. Flasza.

Kazanie wygłosił dyakon S. Podlaszewski, piękne i odpowiednie na tę uroczystość.

Nieszpory odprawione zostały o godzinie trzeciej po południu, przez Wgo ks. Proboszcza, w asystencyi ks. J. Żendy i dyakona S. Podlaszewskiego. Chór męski odśpiewał psalmy nieszporne podług Rzymskiego „Vesperale Romanum''. Antyfony pomiędzy psalmami odśpiewał p. S. Nowakowski, Hymn chór na 4y głosy, Alma Redemptoris Mater, odśpiewano na 4ry męskie głosy znakomicie, utworu p. S. Nowakowskiego organisty. Także O Salutaris i Tantum Ergo, jego utworu odśpiewano pięknie.

W dzień św. Szczepana Wny ks. Żenda, dyakon S. Podlaszewski, organista S. Nowakowski i najstarszy śpiewak p. Jakób Popkowski, udali się na misyę do Treesoil, Mich. W tamtejszym kościółku św. Jana Kantego sumę odprawił Wny ks. Jan Żenda, o godzinie 9ej rano, a kazanie wygłosił S. Podlaszewski, dyakon. Na chórze odśpiewano piękną mszę i wesołe polskie kolędy. Po nabożeństwie udano się na śniadanie do P. Szeredów, a potem do państwa Peperów, gdzie podejmowano gości po staropolsku i serdecznie, zaś o godzinie 6ej wieczorem wrócono do domu, do Manistee.

W niedzielę, dnia 27go grudnia została odegrana szopka na sali św. Józefa przez dzieci szkolne, które spisały się bardzo dobrze.

Wny ks. Proboszcz zapowiedział że wkrótce zostaną wstawione prześliczne nowe stacye do kościoła św. Józefa, które już nadeszły a przedstawiają się bardzo ślicznie, że każda osoba jest tak pięknie wyrobioną, jakoby wyglądała niby żywa. Stacye te parafianie sami dobrowolnie sprawili do swojego kościoła, aby go pięknie ozdobić. Zaś stare stacye ofiarowane zostały do kościoła w Treesil, Mich.

Praca w naszem miasteczku idzie dosyć słabo, ale mamy nadzieję, że w krótkim czasie może lepiej pójdzie i ludzie zaczną wszyscy pracować.

Gwiazdkowy numer „Wielkopolanina'' przedstawia się ślicznie i bogato ozdobiony dobremi i pożytecznymi artykułami. — Życzę serdecznie jak najlepszego powodzenia.

Jeden z przyjaciół „Wielkopolanina''.

— Nie kupujcie towaru noszącego znaczki: „Made in Germany''

AGENCI „WIELKOPOLANINA''

Agentami „Wielkopolanina'' upoważnionymi do zapisywania abonentów, do zamawiania ogłoszeń i robót drukarskich dla „Wielkopolanina'' i do kolektowania wszelkich należności za prenumeratę, ogłoszenia i druki są następujący panowie:

Pittsburg, Pa.
F. Szarejko, 2711 Pen ave.
South Side.
J. Kopera, 1908 Harcums Alley
S. Krantz, 2631 Josephine str.
J. Maciejewski, 145 Pius str.
Andrzej Nowak, 1911 Larkins a'y
Barnesboro, Pa.
V. J. Pendracki.
Braddock, Pa.
F. Kanarkowski, 852 Talbot ave
Carnegie, Pa.
A. Wodziński, 401 Carothers ave
J. Świtała, 9 Orchard st., Glendale.
Claridge, Pa.
John Bush.
Duquesne, Pa.
W. Gaca, 101 Medeow street
Erie, Pa.
W. Filipowski, 529 E. 14 st.
Export, Pa.
Sawicki Albert.
Everson, Pa.
K. Firlik.
Ford City, Pa.
F. Sporny, box 142.
Forest City, Pa.
M. Wiśniewski, box 551.
Glassport, Pa.
F. Królikowski.
Johnstown, Pa.
L. Gac, 416 Broad str
Mount Carmel, Pa.
R. W. Rosiński. 439 — 5 st.
Nanticoke, Pa.
F. J. Elbert, Market st.
New Kensington, Pa.
S. Nadolski.
1129 3rd ave., 11 st.
North Braddock, Pa.
V. Wiśniewski.
Scranton, Pa.
Marcin Borysiak, 1412 Stone ave
Shamokin, Pa.
P. Wachowiak, 901 Hemlock st
Shenandoah, Pa.
A. Krawczyk, 330 Main str.
Uniontown, Pa.
Ig. Andrzejewski, — box 186.
Vandergrift, Pa.
H. Kamiński.
Wilmerding, Pa.
Piotr Dembiec.

Ashton, Neb
T. Jamrog.
Bay City, Mich.
A. Michalak. 708 Van Buren st
Brenham, Texas.
J. Nowak.
Brooklyn, N. Y.
W. Grochowski, 180 Driggs str
Dunkirk, N. Y.
A. J. Papierski, 44 Pine str.
Falls City, Texas.
J. W. Szałwiński.
Gaylord, Mich.
W. Mankowski.
Grand Rapids, Mich.
T. Grzywacz, 149 Chatham st.
Hartford, Conn.
B. Skomro, — 18 Union str.
K. D. Wiśniewski.
12 S. Prospect ave.
St. Hedwig, Texas.
A. Strzelczyk.
Isadore, Mich
M. Brzeziński,
I. Rosiński, Jr., Post Master.
Lockhart, Texas.
T. Szałwiński, R. F. D. No. 21.
Manitowoc, Wis.
A. Zondała, 25 & Washington st.
Marchee, Ark.
N. Malachowski, Post Master.
New Britain, Conn.
B. Dowjatt, 49 Sexton str.
Pulaski, Wis.
Maryan Raczkowski.
Radom, Ill.
J. Brzeziński.
Trenton, N. J.
J Kłosowski, 644 Indiana Str
W. Janczak, 644 — 2nd Str.
Wheeling, W. Va.
J. Turczyński, 4412 Wetzel st.
Yorktown, Texas.
A. J. Styra.

— Chcesz-li dobrze sprzedać farmę, dom, lotę lub interes (business)? — Jeżeli tak — umieść ogłoszenie o tem w „Wielkopolaninie'' — a z pewnością znajdziesz na to dobrego kupca i korzystnie to sprzedasz.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Gniezno.

Młynarza Marciniaka z Rogowa skazała izba karna na 4 miesiące więzienia za kłusownictwo. W procesie stawało około 20 świadków.

— Przed sądem rzeszy w Lipsku toczył się proces w sprawie nieszczęścia kolejowego w Jankowie. Sąd rzeszy rewizyę odrzucił. Jak wiadomo, skazano dyetaryusza kolejowego Bajohra na 8 miesięcy wiezienia, robotnika Woźniaka — także na 8 miesięcy, robotnika Branickiego na 2 tygodnie więzienia.

Gniezno.

Przed tutejszą izbą karną toczył się dnia 10 zm. w drugiej instancyi proces przeciwko redaktorowi „Lecha'' p. Koniecznemu, — którego sąd ławniczy skazał był na 150 m. kary za obrazę policyi. Obrazy tej dopatrzono się w uwagach „Lecha'' o sposobie aresztowania pewnego młodego budowniczego, którego puszczono potem jako niewinnego na wolność. Izba karna potwierdziła wyrok sądu ławniczego.

— Z Gniezna donoszą o aresztowaniu listowego Leinerta z Kościelnego Popowa. Otrzymał on od właściciela G. stumarkówkę, którą miał przesłać pocztą pewnej osobie. Leinert oświadczył, że pieniądze zgubił. Podejrzanego o kradzież wtrącono do więzienia, gdzie go zatrzymano nadal, gdyż powikłał się w sprzeczności przed sędzią śledczym.

Kościan.

W Kościanie skazał sąd ławniczy dnia 11 zm. posła do parlamentu z okręgu średzko-śremskiego, p. dr. Alfreda Chłapowskiego, na 200 mk. i koszta procesu. Zasądzonego oskarżono, że dnia 19 sierp. 1906 r. w majątku swym Kurzejgórze pozwolił urządzić zlot „Sokołów'', na który rozesłano zaproszenia, a nie postarano się o doniesienie policyi.

W sprawie spadku.

W sprawie spadku po konfederacie śp. Kazimierzu Kozłowskim herbu Jastrzębiec, wzywa się osoby interesowane o nadesłanie piśmiennych zgłoszeń z objaśnieniem (odpisem) posiadanych dokumentów oraz legitymacyi rodzinnych najpóźniej do 15 stycznia 1909 r. pod adresem. Pani W. Karłowska, Poznań, ul. Podgórna nr. 12a, parter. (Posen Bergstr. 12 part).

Łabiszyn.

W czwartek dnia 10go grudnia odbyły się tutaj wybory do dozoru kościelnego i reprezentacyi kościelnej. Agitacya była nader żywą, bo z dwustron postanowiono kandydatów. Zwyciężyła znaczną przewagą głosów lista kandydatów z większości, złożonej z gospodarzy, rzemieślników i robotników, gdy lista kandydatów, postawiona przez tak zw. inteligencyę małomiasteczkową upadła. Nie pomogło jej nic nawet zwożenie ludu zaciężnego z folwarków. Wyborcy wiedzieli na kogo głosować wedle swego przekonania i rozumienia, i wybrali do dozoru kościelnego pp. Bron. Wieczorowskiego, Józefa Urbanowskiego, J. Karaszewskiego, Wojciecha Oźminę, J. Krajniaka, J. Herneda i A. Kadowa.

Wyborami kierował jako przewodniczący ks. prob. Kłos, mając na względzie jedynie dobro Kościoła św. i sprawiedliwość.

Ostrowo.

Z Ostrowa piszą do piśmideł hakatystycznych jacyś polakożercy rozmaite brednie, że ks. prob. Zborowski nie pozwolił śpiewać pieśni niemieckiej na pogrzebie dziecka pewnego Niemca-katolika. Wykazało się, że ksiądz prob. nie mógł na to pozwolić; o pozwolenie bowiem prosił luter, a śpiewać na cmentarzu zamierzali też lutrzy i żydzi. Także zawodziły wielce gazety niemieckie i łamały ręce, że niby krzywda się dzieje dajczkatolikom w kościele. Tymczasem wyjaśnił ks. prob. Zborowski, że w parafii ostrowskiej jest 17,000 Polaków, a tylko 500 Niemców-katolików, dla których co czwartą niedzielę i w wielkie święta odbywają się kazania; na te niemieckie kazania przybywa tylko 20-30 osób. — Krzyczeć to oni umieją, ale uczęszczanie do kościoła pozostawiają Polakom!

Sprzedawczycy.

Kowalewo, pow. śmigielski. — Znalazło się tu dwóch sprzedawczyków. W zeszłym roku sprzedał gosp. Józef Stachowiak 38 mórg roli Niemcowi Schroederowi z Kamieńca, chociaż mu Polacy nawet lepszą cenę dawali.

W tydzień potem zaś wszedł w ślady owego Stachowiaka gosp. Jan Kuleczka i sprzedał 19 mórg roli temuż Niemcowi Schroederowi. A choć brat tego gospodarza p. Marcin Kuleczka chciał nabyć jego posiadłość, to ów Jan Kuleczka mu odmówił i wolał zaprzepaścić ziemię ojczystą. Kto wie, czy — broń Boże — nie zaprzepaści jeszcze ostatnich 25 mórg, bo podobno ma Niemiec Schroeder zastrzeżone pierwszeństwo kupna. Oj, smutne to sprawy; — czyż tak mało jest przywiązania i miłości do wiary św. i polskości?

Rynarzewo.

W Murowańcu odkryła żona pewnego gospodarza niezywkłego gościa, drżącego z głodu i zimna, ukrytego w sianie w szopie. Był to zbieg z pułku dragonów w Bydgoszczy, który choć Prusak, wolał głód i zimno cierpieć, niż przy wojsku służyć. Litościwa gosposia nakarmiła go, poczem doniosła o tem sołtysowi, który dezertera do pułku odstawił.

Koźmin.

Dziewięć tysięcy 200 mk. sprzeniewieżył książkowy Pickler, zatrudniony w pewnej tutejszej firmie zboża. Dał oczywiście drapaka — i dotąd go nie schwytano. Przypuszczają nawet, że więcej sprzeniewierzył.

Ofiary lodu.

W Kruświcy dnia 8go z. m. załamał się na lodzie Gopła 13 letni chłopiec Wincenty Śmigielski. Kilku chłopców pobiegło ku niemu, by go ocalić. Przyniesiono nawet drąg i podawano tonącemu. Starania były daremne. Chłopiec utonął wydobyto go już martwego. — W Poznaniu na Cybinie załamało się dwóch chłopaków: Stan. Gramza i Kaźm. Karaśkiewicz. Robotnikowi Białeckiemu, który stał opodal nad brzegiem, udało się ocalić Karaśkiewicza za pomocą haka. Gramza zaś utonął.

Rąbin.

Z Rąbina piszą do „Gaz. Grudziądzkiej'', że został złożony z urzędu swego rendant kasy szkolnej. Wyznaczono więc nowe wybory członka dozoru szkolnego.— Wówczas starał się wszelkiemi sposobami agitować za swoim oborem złożony z swego urzędu członek dozoru szkolnego. Widocznie działa niedobremi sposobami bo nie otrzymał większości głosów. Poagitował jednak tak, że wielu potem oddało swe głosy na kandydata, wskazanego przez niego. Żal przyszedł po niewczasie, że się dano wywieść w pole. — Oj, oświaty, oświaty potrzeba i więcej uświadomienia!

Toruń.

Tutejsze Towarzystwo wstrzemięźliwości „Wyzwolenie'' urządziło obchód jubileuszu Ojca św. Mów żadnych nie wygłoszono; — były tylko śpiewy, deklamacye i koncert. Chcąc jednak wysłać telegram z życzeniami, odczytał p. Antoni Brejski tekst telegramu i zapytał, czy uczestnicy godzą się na jego wysłanie, wznosząc okrzyk na cześć Ojca św. Po wyczerpaniu programu powiedział prezes „Wyzwolenia'', p. Jan Wojciechowski, co następuje: Ponieważ przemawiać nie wolno, dziękuję za liczny udział i życzę dalszej wesołej zabawy''. Z tego powodu oskarżeni zostali p. Wojciechowski i Brejski że na publicznej uroczystości przemawiali po polsku.

Tczew.

W tych dniach powstał ogień w tutejszej cukrowni „Zeres'' i zniszczył ją doszczętnie. Ocalał tylko dom mieszkalny dyrektora i kilka odleglejszych budynków. W płomieniach zginęło około 10.000 centnarów cukru, wartości 130.000 mk. Cukrownię tę zbudowano w roku 1884. Wartość owej cukrowni wynosiła 600,560 mk. Szkody pokrywa zabezpieczenie. W jaki sposób powstał ogień, nie wiadomo.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Warszawa.

Dnia 8go grudnia z powodu jubileuszu 50cio lecia kapłaństwa ojca św. odbyły się w Warszawie świeckie uroczystości.

Z rana biskup Ruszkiewicz odprawił w katedrze mszę pontifikalną na intencyę papieża przy licznym udziale wiernych. Następnie o godzinie 1ej po południu wielką salę Filharmonii zapełnili uczestnicy obchodu. Na przystrojonej zielenią i barwami papieskiemi estradzie u podnóża popiersia Jego Świętobliwości Piusa Xgo zajął miejsce komitet jubileuszowy. Obok ciemnych ubrań świeckich wyróżniały się fiolety biskupie ks. biskupa Ruszkiewicza, kolorowe ozdoby sutan księży prałatów i kanoników.

Uroczystość popołudniową rozpoczęło przemówienie Juliusza hr. Ostrowskiego, powitane gromkiemi oklaskami. Następnie hr. Ostrowski odczytał telegram wysłany przez komitet do kardynała sekretarza stanu następującej treści:

Komitet organizacyjny uroczystości jubileuszowych Jego Świętobliwości obrawszy dzień 8-my grudnia dla odprawienia w kościele archikatedralnym uroczystego nabożeństwa na intencyę Ojca św. oraz dla zgromadzenia na kilku zebraniach przedstawicieli sfer inteligencyi, klasy robotniczej i młodzieży, w liczbie kilku tysięcy osób, pragnie być wyrazicielem jednomyślnych uczuć przedstawicieli wszystkich klas ludności kraju i prosi Waszą Eminencyę o złożenie do stóp Ojca św. wyrazu naszego niezachwianego posłuszeństwa dla Stolicy Apostolskiej naszej wierności w służbie Kościołowi, z głębokiej wdzięczności, jaką żywimy dla Ojca Chrześcijaństwa, który nie przestaje dawać nam dowodów swej miłości ojcowskiej. Błagamy Boga, by Jego Czcinajgodniejszy Przedstawiciel, który jest zarazem naszą najwyższą pociechą i naszą ostoją, mógł w swym życiu oglądać dzieła swego wielkiego panowania i tryumf naszego świętego Kościoła.

Cała Polska, od najmniejszych do największych łączy się z nami w tej modlitwie i prosi o łaskawe wstawiennictwo Waszą Eminencyę dla wyjednania, zarówno dla uczestników zgromadzenia, jako też dla miasta i całego naszego kraju błogosławieństwa Apostolskiego''.

Na depeszę tę nadeszła następująca odpowiedź po francusku:

„Ojciec Święty do głębi przejęty hołdem przywiązania i wierności, z całego serca dziękuje i błogosławi.

Kardynał Merry del Val''.

Odpowiedzi tej zebrani wysłuchali stojąc.

Następnie ks. prałat Szlagowski streścił charakterystykę Papieża Piusa Xgo. Odczyt prof. Masoniusa traktował o nieomylności Papieża jako czynniku postępu i porządku społecznego.

Uroczystość popołudniową zakończyło przemówienie biskupa Ruszkiewicza, który w imieniu Ojca św. udzielił zebranym, a w ich osobach całemu krajowi, błogosławieństwo apostolskie. Na ezbraniu wieczornem urządzono koncert ze śpiewami chorów i deklamacyami a pan Rosiakiewicz wygłosił odczyt na temat: papiestwo i sztuka.

Oprócz powyżej wymienionych zebrań odbyło się jeszcze w salach Filharmonii zgromadzenie robotnicze: Znaczna liczba osób zgromadziła się w Muzeum, gdzie również odbywał się obchód podobny do tych, jakie miały miejsce w Filharmonii; przeważnie zebrała się tam młodzież, a w zakładach dobroczynnych im. Maryi Rotwandowej zebrała się dziatwa z parafii Wszystkich Świętych i wysłuchała przemówienia ks. prałata Matuszewskiego o Piusie X. Wreszcie zebrania mające na celu zapoznanie ludności z postacią obecnie panującego Ojca św. odbyły się na Lesznie, na Powązkach i w innych parafiach.

Słowem, że dzień 8-go grudnia był w Warszawie „dniem Ojca św. w całej pełni.''

— Asekurujcie od ognia meble i domy u Rodaków. Jan Maron i A. Kaźmierski 335 Hancock ulica (na górach).

PAMIĘTAJ O POLSKIEJ MOWIE I KOCHAJ JĄ!

Zatwardzenie.

Jeżeli cierpisz na zatwardzenie ból głowy, mdłości, zawrót głowy, przygnębienie i inne dolegliwości wątroby, to najwłaściwszem lekarstwem dla ciebie będą Severy Pigułki na Wątrobę. Jedna lub dwie co wieczór spowodują stolec naturalny i swobodny nazajutrz zrana. 25 centów. U aptekarzy. — W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Kupcy ogłaszajcie się!
Słabe miejsce.

Bardzo wielu mieszkańców Pittsburga cierpi na jakąś dolegliwość najczęściej na ból w krzyżu.

Każdy na coś cierpi, często doznaje bólu nagłego, trapiącego go we dnie i w nocy. To jest znakiem że nerki potrzebują pomocy, bo ból w plecach to ból nerek, na który potrzebujecie lekarstwa na nerki. Najlepszym na to lekiem są Doans'a Pigułki na Nerki, które wyleczą ten ból w krzyżach. Uzdrowieni w Pittsburgu rekomendują to lekarstwo.

Charles H. Matz, No. 7 Freeland str., Pittsburg, Pa., mówi: „Przed kilku laty używałem Pigułek Doans'a na nerki i przekonałem się, że ten lek spełnia to co o nim mówią. Cierpiałem wiele z nieporządnego stanu nerek, ale Pigułki Doans'a usunęły to cierpienie w zupełności. Od tego czasu, gdy z powodu zaziębienia uczuwam w plecach jaki ból, natenczas jedna doza lub dwie Pigułek Doansa, usuwają szybko ten ból.— Pochwaliłem publicznie te Pigułki Doans'a w roku 1897ym i znowu z przyjemnością rekomenduję takowe I ablicznośc, bo wierzę że Pigułki Doans'a są najlepszem lekarstwem do trzymania nerek w porządku i zdrowiu.

Na sprzedaż we wszystkich składach Aptecznych. Cena 50 centów za pudełko. Foster and Milburn, Buffalo, N. Y. — jedyni Ajenci na Stany Zjednoczone.

Zapamiętajcie nazwisko, Doans, i nie bierzcie innych.

TRZY RZECZY.

Sławny kaznodzieja, Becher, powiedział, że człowiek potrzebuje trzech rzeczy do utrzymania się przy dobrym zdrowiu: pożywienia, snu i pracy. Rozważając te trzy rzeczy, znajdziemy, że pożywienie jest najważniejszym, bo bez niego nie możemy ani spać, ani pracować. Zachowanie swego apetytu i całkowita możność trawienia powinny być naszym celem. Jak tylko apetyt stanie się słabym, lub zdolność trawienia osłabnie, potrzebujemy Trinera Amerykański Eliksir Gorzkiego Wina. On pobudzi organy trawienia do pracy i wzmocni je dostatecznie, aby mogły one stale nia z ciała, które jest przetrawionych pokarmów i wzmacnia nerwy. On pomaga we wszystkich zaburzeniach żołądka i kiszek. W aptekach. Jos. Triner, 616 — 622 So. Ashland ave. Chicago, Ill.

Wyślijcie nam 10c na piękny ścienny kalendarz.

PAMIĘTAJ, ŻEŚ POLAKIEM I ŻE DZIECI TWE POLAKAMI BYĆ MUSZĄ!

Rozmaite rodzaje bólu głowy.

Są rozmaite rodzaje bólu głowy zależnie od jego przyczyny i natury. — Nie robi żadnej różnicy, jakiego rodzaju jest twój ból głowy — nie zdoła on żadną miarą oprzeć się działaniu Severy Opłatków na Ból Głowy i Neuralgię. Bierze się je z wodą i ból głowy ustaje prawie natychmiast. 25 centów za 12 opłatków. U aptekarzy W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

PAMIĘTAJ, ŻE OJCZYZNA W NIEWOLI I ŻE TY JĄ MASZ WYBAWIĆ!

—Jeżeliś jeszcze nie wiedział, że drukujemy zaproszenia weselne elegancko, szybko i po umiarkowanej cenie, to przyjdź się przekonać Nikt nie jest w stanie dorównać naszej drukarni, bo mamy ludzi fachowych.

— Popierajcie te firmy kupieckie które się ogłaszają w „Wielkopolaninie'', a kupując od nich, powiedzcie żeście widzieli ich ogłoszenie w „Wielkopolaninie''.

Czas płacić za „Wielkopolanina''.

Ofiary na Gwiazdkę.

Wiktorya Sagan	1.00
N. N.	1.00
Andrzej Nowak, S. S.	1.00
Na zabawie w McKees Rocks, zebrał p. M. Kochowski na wniosek p. J. Majewskiego	3.75
Państwo Majchrzak S. S.	2.00
Julian Kułakowski, Allegh.	1.00
Józef Nowak, Gallitzin Pa.	1.00

Z parafii Niep. Serca N. M. P..

Jan Zamojski	1.00
B. B. B.	2.50
N. N.	1.00
N. N.	1.00
N. N.	1.00
Józef Walkowski	1.00
Jan Kalinowski I.	1.00
N. N.	1.00
Jan Tengowski	1.00
N. N.	1.00
Antoni Zaborowski	1.00
Fr. Paduch	50
M. Krzyżosiak	1.00
Jan Mański	1.00
Familia Tamiłowskich	1.00
Stanisław Ciemielewski	1.00
Wojciech Mielcuszny	1.00
N. N.	1.00
N. N.	1.00
N. N.	1.00
N. N.	1.00
N. N.	1.00
N. N.	1.00
Wincenty Małanowski	1.00
Szymon Kempiński	1.00
N. N.	1.00
Wincenty Dytmer	1.00
Władysław Wielochowicz	1.00
Wojciech Cybach	1.00
N. N.	1.00
Drobne ofiary	95.30
Razem	$126.30

Z parafii św. Patryka, Cannonsburg, Pa.

Witorya Wiśniewska	1.00
Jerzy Monar	1.00
Bernard Szydłowski	1.00
Wiktorya Tomaszewska	1.00
Maciej Zienkiewicz	1.00
Jan Bukowski	1.00
Antoni Macinas	1.00
Stanisław Kalinowski	1.00
Jan Dzikowski	1.00
Fr. Żydanowicz	1.00
Fr. Szumowski	1.00
Józef Dudek	1.00
Gabryel Wiśniewski	1.00
Jan Laskowski	1.00
Drobne ofiary	20.00
Razem	$34.00

Parafia św. Władysława, Natrona

Roman Jasiecki	1.00
Stanisław Łapczyński	1.00
Adam Krzykalski	2.00
Adam Dobies	1.00
Maryan Wiśniewski	1.00
Stanisław Guldyn	1.00
Stanisław Gorki	1.00
Aleksander Murzynek	1.00
Józef Mielewski	1.00
Józef Orkwiszewski	1.00
Fransziszek Tański	1.00
Mikołaj Biernacki	1.00
Michał Bloch	1.00
Andrzej Marcinkowski	1.00
Józef Chrzanowski	1.00
Walenty Bosiewicz	1.00
Stanisław Cieśliński	1.00
Józef Różański	1.00
Piotr Baraśniewicz	1.00
Franciszek Rutkowski	1.00
Stanisław Sikorski	1.00
Hieronim Kraszewski	1.00
Antoni Plewa	1.00
Stanisław Szafrański	1.00
Stanisław Sieja	1.00
Józef Iwiński	1.00
Andrzej Baranowski	1.00
Frank Nowicki	1.00
Adam Skowroński	1.00
Franciszek Dawidowski	1.00
Walenty Rusiewicz	1.00
Drobne ofiary	52.63
Razem	$84.63

Z parafii św. Ignacego, Glenn, Pa.

Józef Skocz	2.00
Marcin Pruss	1.00
Jan Urynowicz	1.00
Fr. Jaranowski	1.00
Jan Bielański	1.00
Fr. Guzek	1.00
Woje. Maćkowiak	1.00
Leon Jędrzejewski	1.00
Jan Iwański	1.00
Hip. Kędzierski	1.00
Piotr Koniecki	1.00
Marceli Kędzierski	60
Konst. Rymkiewicz	50
N. N.	50
Karol Pinkoś	50
N. N.	50
Jan Pająk	50
Józef Pająk	50
N. N.	50
Wład. Skocz	50
Familia Kulbackiego	50
Michał Jarosz	50
N. N.	50
Marcin Płungin	50
Gabryel Nowakowski	50
N. N.	50
N. N.	1.00
Jan Siepiela	25
Fr. Stamerski	25
Ign. Koniecki	25
Jan Balcerzak	50
Drobna kolekta	48.84
Razem	$70.69

Z parafii św. Antoniego, Homestead, Pa.

Bractwo św. Wincentego	25.00
Przyjaciel Sierót	10.00
Kazimierz Mamajek	1.00
Jan Orlak	1.00
Jakób Kobielski	1.00
Jan Wodnicki	1.00
Felix Lemański	25
Drobne ofiary	23.25
Razem	$62.50

Stefan Firlik, Everson, Pa.	4.00
N. N z Arnot, Pa.	3.00

Z parafii Najsłod. Serca Jezus, Braddock, Pa.

Michał Baj	1.00
Ignacy Satkowski	25
Dominik Grudowski	1.00
Paweł Przybyła	50
Piotr Wałtosz	50
Klemens Murdzek	50
Michał Mroczek	1.00
Władysław Bojanka	1.00
Fr. Frankowski	1.00
Tomasz Zera	1.00
Józef Bednarczyk	1.00
Stanisław Puszcz	1.00
Tomasz Kwiatkowski	1.00
Stanisław Bednarczyk	1.00
Jan Malicki	1.00
Drobne ofiary	64.07
Razem	$76.82

Jan Sylatycki, McKees Rocks	1.00
Z parafii św. Wincentego, Esplen Prob. ks. J. M. Woszner	30.64
Z parafii św. Krzyża, Iselin, prob. ks. Fr. Wieczorek	10.25
Z parafii Matki Boskiej, New Kensington, prob. ks. Fr. Pikulski	12.00
Pewna osoba z New Kensington	10.00
Od gości	5.50
Ant. Wnorowski, Homestead	1.00
Fr.	1.00
Helena Przybylska	3.00
Z parafii św. Jadwigi, Duquesne, Pa., prob. ks. W. Stec	8.11
Z parafii św. Tomasza, Footedale, prob. ks. Ign. Ostaszewski	50.00
Zarząd Unii św. Józefa na posiedzeniu miesięcznem	9.00
Państwo Jan Marohn	10.00
Państwo Fr. Grabowscy	5.00
Pan Józef Grabowski	5.00

Z parafii Najśw. Rodziny, 41a ul.

Ks. prob. A. Smełsz	25.00
Ks. Władysław Lipski	5.00
Józef Stemplewski	1.50
Kazimierz Bobrowski	1.00
Apolonia Golenia	1.00
Maryanna Smajda	1.00
Władysław Myszkowski	50
Fr. Wojchski	50
Jan Syłak	1.00
Józef Sutała	1.00
Kazimierz Decewicz	50
Fr. Ćwikliński	1.00
S. F. K.	2.00
Fr. Pluciński	50
Jan Burek	1.00
Wincenty Osiński	1.00
Helena Boruń	1.00
Józef Maciejciuk	50
Paweł Łozowski	5.00
Antoni Węgrzyn	1.00
Fr. Sapecki	1.00
N. N.	1.00
Józef Kozłowski	50
Familia Maćkiewicz	1.00
Jadwiga Plucińska	50
Michał Gogolewski	5.00
Katarzyna Majkut	50
Antoni Maćkiewicz	1.00
Maryan Krocz	1.00
Kazimierz Kilian	1.00
Franuś i Broniś D.	5.00
Władysław Mnichowicz	1.00
Emilian Moczydłowski	1.00
Wojciech Czesłowski	1.00
Katarzyna Niemiec	1.00
Antoni Leśniak	1.00
N. N.	1.00
Józef Gryniewicz	1.50
Ber. Chmielewski	50
J. Majik	50
Małg. Chrzanowska	2.00
Wojciech Garlicki	50
Wład. Raczkowski	1.00
Teofil Richart	50
A. Wiśniewski	1.00
Drobniejsze ofiary	133.30
Razem	$205.30

Z parafii św. Stanisława Kostki.

Tekla Kowalczyk	2.00
Stanisław Sekuła	1.00
Teofila Nowicka	1.00
Julianna Machajewska	1.00
Antoni Mirzejewski	1.00
Maksymilian i Anna Grada	1.00
Jan Kozłowski	1.00
Józef Bober	1.00
Bronisław Szczechowicz	1.00
Piotr Bielawski	1.00
Franciszek Grabowski	1.00
Państwo Kalkowscy	1.25
Feliks Wazeński	3.03
Piotr Jaczek	1.40
Cypryan Bielak	1.00
Józef Lubomski	1.00
Aleksander Pilecki	1.00
Józef Zemojtel	1.00
Feliksa Jędrzejewska	1.00
Józef Mikołajczyk	1.00
Maciej Kaniewski	1.00
Franciszka Kulwicka	1.00
Józef Czarnecki	3.00
Stefan Karpiński	1.00
Michał Klaja	1.00
Jan Kulisiński	1.00
Jan i Agnieszka Gostomscy	1.00
Ludwik Galewski	3.00
Aleksander Borucki	1.00
Szczepan Kwaśniewski	1.00
Drobniejsze ofiary	64.00
Razem	$101.68

Z parafiPrzemienienia Pańskiego w Mt. Pleasant, Pa.

Ks. A. Siwiec	5.00
P. Buszko	1.00
M. Ignaczyk	1.00
J. Kwiatkowski	1.00
M. Komperda	1.00
A. Churchot	1.00
J. Idzik	1.00
Fr. Maruszewski	1.00
J. Szczechula	1.00
J. Piechowski	1.00
Jan Kokol	2.00
I. Głowacki	1.00
J. Kluska	1.00
T. Kosek	1.00
A. Murański	1.00
P. Stalkowski	1.00
Wł. Uciński	1.50
J. Murawski	1.00
Józef Brzeziński	1.00
Fr. Polakowski	1.00
Stan. Perzyński	2.00
Jan Perzyński	1.00
Kolekta w kościele	16.50
Razem	$45.00

Kolekta z parafii św. Łukasza, Ellsworth, Pa., prob. ks. W. Garstka	30.50
Kolekta z parafii Najśw. Trójcy. New Haven, prob. ks. J. Łuniewski	21.37
Kolekta z parafii Matki Boskiej New Castle, prob. ks. J. Andrzejewski	53.42
Ks. Prob. J. Andrzejewski	10.00

Podziękowanie.

Najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe ofiary, składają wdzięczne sierotki następującym Wnym ks. ks. Proboszczom i szlachetnym ich parafianom:

Ks. A. Smełszowi i parafii Najświętszej Rodziny.

Ks. J. Szwarcrokowi i parafii Niep. Serca Maryi

Ks. P. Kwapulińskiemu i parafii św. Stanisława Kostki.

Ks. J. Koperze i parafii św. Władysława.

Ks. St. Banasiewicz i parafii św. Ignacego.

Ks. A. Tyszce i parafii św. Patryka.

Ks. Władysławowi Przybylskiemu i parafii św. Antoniego.

Ks. J. Rykaczewskiemu i parafii Serca Jezus.

Ks. J. Wojszner i parafii św. Wincentego

Ks. Fr. Wieczorek i parafii św. Krzyża.

Ks. Fr. Pikulskiemu i parafii Matki Boskiej.

Ks. Wład. Stec i parafii św. Jadwigi.

Ks. Ig. Ostaszewskiemu i parafii św. Tomasza

Ks. J. Łuniewskiemu i parafii Najśw. Trójcy.

Ks. Andrzejewskiemu i parafii Matki Boskiej.

Ks. A. Siwiec i parafii Przemienienia Pańskiego.

Ks. W. Garstce i parafii św. Łukasza.

Państwu Piątkowskim z Cleveland za pudło ślicznych pierników i inne podarki, sierotki odwdzięczą się gorącą modlitwą. — Wszystkim zacnym Dobrodziejom i Ofiarodawcom, których coraz to więcej, a niepdobna ich wszystkich wymieniać z osobna, składam serdeczne staropolskie „Bóg zapłać''.

Mieliśmy w tych dniach w Ochronce 40-to godzinne nabożeństwo, podczas którego biedne sierotki klęcząc na adoracyi, pokornie błagały Pana Jezusa, aby Dobrodziejom i Ofiarodawcom odpłacił tysiąckrotnie za wszystkie ofiary. — W przyszłym numerze „Wielkopolanina'' ukaże się doroczne sprawozdanie finansowe z roku 1908, z którego, Bracia Drodzy, przekonacie się, ile dobrego można zdziałać połączonemi siłami.

Wolno nam się cieszyć z tego,że mimo **ciężkich czasów,** Pan Bóg błogosławił pracy naszej, i wolno, a nawet jest naszym obowiązkiem podawać to do publicznej wiadomości, aby i tych, którzy są opieszali, do tak pięknej pracy nad wychowaniem sierót przyciągnąć

Odebrałem w ostatnich czasach dużo listów, w których zacni ale biedni ludzie wyznawali, iż im bolesno, że nie są wstanie więcej ofiarować dla sprawy Bożej.

Niech będą spokojni, i niech tylko trwają w dobrych chęciach i gorliwej pracy, a Pan Bóg nie przeoczy ich zasług i będzie je umiał sowicie wynagrodzić w tem i w przyszłem życiu.

Jeszcze raz, serdecznie dziękując wszystkim, kreślę się:

Życzliwy w X-ie
Ks. C. Tomaszewski, C. S. Sp
Żebrak dla Sierót.

(Nadesłane)

Szereg ciekawych wykładów.

Za staraniem członków towarzystwa Promienistych, gr. 205 Z. N. P. w ich własnej hali pod No. 4514—16 Plummer str. (brać Butler str. lub Sharpsburg tramwaj) odbędzie się szereg wykładów jak następuje:

1. „Zarys świata w którym mieszkamy'', dnia 10go Stycznia w Niedzielę o godzinie 7:30 wieczór, prelegent ob. Błażej Mruczek.

2. „Rasy ludzkie i narody na ziemi zamieszkałe'' dnia 17go Stycznia w Niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem, prelegent ob. R. S. Abczyński.

3. „Zarys cywilizacyi ludzkich'' dnia 24go Stycznia w Niedzielę o godzinie 7.30 wieczorem,prelegent ob. Andrzej Curzytek.

4. „Dzieje najwybitniejszych narodów świata'', dnia 31go Stycznia w Niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem, prelegent ob. Błażej Mruczek.

5. „Stany Zjednoczone Ameryki Północnej'', dnia 7go Lutego w Niedzielę, o godzinę 7:30 wieczorem, prelegent ob. R. S. Abczyński.

6. „Ustrój polityczny i prawa obywatelskie naszej przybranej ojczyzny'', dnia 14go Lutego w Niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem, prelegent ob. C. W. Sypniewski, L. L. D.

Wykłady urozmaicone będą czarodziejską lampą, muzyką, śpiewami i monologami.

Zaprasza się do jaknajliczniejszego zgromadzenia — jak młodzież tak i starsze osoby. Radzimy uczęszczać na cały szereg bez wyjątku. Wstęp wolny.

Komitet Tow. Promienistych
Franciszek Wiernicki
Juliusz Kolasiński,
Błażej Mruczek
R. S. Abczyński.

(Znamy powyżej wymienionych prelegentów, dla tego możemy zapewnić Polonię, że dużo dobrych i ciekawych rzeczy usłyszą, pospieszając na ten szereg wykładów.

Polacy powinni ocenić pracę tych panów, bo każdy taki odczyt kosztuje prelegenta nie mało pracy i mozołu, więc byłoby to dowodem wielkiej opieszałości, nie pójść na wykłady tak bardzo pouczające. — Redakcya).

PAMIĘTAJ, ŻE PRZYSZŁOŚĆ POLSKI W TWOICH DZIECIACH POLEGA!

— Gdzie nie chodzić? — Biznesista nie ogłaszający się w polskiej gazecie widocznie o Polaków nie dba, bo nie zaprasza ich do siebie jak inni. Polacy i Polki, nie narzucajcie się tym, którzy o was nie dbają!

— Nie kupujcie towaru noszącego znaczki: „Made in Germany''

ZAWIADOMIENIA.

ZARZĄD UNII ŚW. JÓZEFA:

Wiel. Ks. C. Tomaszewski, kapelan.
Jan Maron, Prezydent.
Paweł Szałkowski, Wice-prezydent.
Władysław Szelong, Sekr. Prot.
Andrzej Kaźmierski, Sekr. Fin.
Leopold Buchholc, Kasyer.
Józef Grabowski,
Andrzej Ratajewski,
Władysław Mielcuszny,
Opiekunowie Kasy.
A. Szramowski, Marszałek.

Wszelkie korespondencye, dotyczące Unii św. Józefa, adresować należy na ręce sekretarza:

WŁ. SZELONG,
123—43th str., Pittsburg, Pa.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii, należy adresować do:

ANDRZEJ KAŹMIERSKI,
335 Hancock st. 13 Ward, Pittsburg, Pa

Posiedzenia Zarządu Unii św. Józefa odbywają się w pierwszą Niedzielę każdego miesiąca.

Mężczyźni wstępujący do Unii św. Józefa mogą podług swej woli dać się ubezpieczyć na $750.00, $500.00 lub też na $250.00.

Niewiasty tak samo mogą się dać ubezpieczyć w Unii św. Józefa na powyżej wymienione sumy. — Niewiasty są wolne od opłacania podatku na Organ.

Adresy Sekr. wszystkich Grup Unii, czas i miejsce posiedzeń.

Grupa I. Br. św. Józefa, sekr. Wojc. Wołowiec, 2624 Penn ave., Pittsburg, Pa. Posiedzenia w czwartą Niedziele każdego miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa II. Ryc. św. Michała Arch. No. I, sekr. Jos. Ksiciński, 2815 Spring alley, Pgh., Pa. Posiedzenia co drugą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa III. Strzelcy św. Jadwigi No. I sekr. Jan Kozłowski, 2524 Penn ave., Pgh., Pa. Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa IV. Br. św. Franciszka Xaw. sekr. Jan Iwiński, 335 Hancock str., Pgh., Pa. Posiedzenia co drugą niedzielę miesiąca w par. Niep. Serca N. M. P. na Górach.

Grupa V. Br. św. Walentego, sekr. Michał Okoński, 4812 Hatfield str. Pgh., Pa.—Posiedzenia co czwartą niedzielę miesiąca w par. Najśw. Rodziny.

Grupa VI. Ksawery Barszczewski 910 Talbot ave., Braddock, Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. Najsłodszego Serca Jezus.

Grupa VIII. Ryc. św. Michała Arch., No. II, sekr. Józef Walkowski, 3201 Dickson str. Posiedzenia co trzecią niedzielę miesiąca w par. Niep. Serca N. M. P. na górach.

Grupa IX. Gwardya Ryc. św. Antoniego, sekr. St. Dembowski, 3011 Preble ave., Pittsburg, Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa XI. Br. św. Jerzego, sekr. Wacław Gaca, 101 Meadow str. Duquesne, Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. św. Jadwigi.

Grupa XII. Br. św. Antoniego, sekr., Fr. Wnorowski, 709½ 8th ave., Homestead, Pa. — Posiedzenia w czwartą niedzielę miesiąca o godzinie 1ej po południu w par. św. Antoniego.

Grupa XIV. Br. św. Stanisława Kostki sekr. J. Madlak, box 461 Goff, Pa. Posiedzenia w 3ą niedzielę mies.

Grupa XV. Br. św. Antoniego Pad., sekr., Józef Majewski, 313 S. Main str. Sharpsburg, Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w parafii św. Jana Kantego.

Grupa XVI. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, cor. Ridge i 33 str. Posiedzenia odbywają się w czwartą niedzielę miesiąca w parafii Niep. Serca N. M. P. Pgh. Pa.

Grupa XVII. Br. św. Stanisława B. i M. sekr. Felix Urbanowski, box 33, Calumet, Pa. Posiedzenia w trzecią niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Stanisława K. w Mammoth, Pa.

Grupa XVIII. Strzelcy św. Jadwigi No. II, sekr. Jakób Papciak, — 3021 Preble ave., Pittsburg, Pa.— Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w par. Niep. Serca N. M. P. na górach.

Grupa XIX. Ułani św. Kazimierza Kr. sekr., Stanisław Mantz, 833 — 2-nd ave., New Kensington, Pa.— Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w par. Matki Boskiej Częstochowskiej.

Grupa XXII. Ryc. św. Michała Arch. No. III, sekr. Władysław Zieliński, 310 Downing str., Pgh., Pa.— Posiedzenia w drugą niedzielę każdego miesiąca w par. Niep. Serca N. M. P. na górach.

Grupa XXIII. Tow. św. Stanisława K. sekr. Jan Kurowski, 22 Roberts Alley, Pgh., Pa. Posiedzenia co pierwszą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa XXIV. Br. św. Stanisława K. sekr. M. Brzuchacz, box 104 Bosvell, Pa. Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca.

Grupa XXV. Husarzy Pułaskiego, sekr Stanisław Ciemielewski, 3112 Dickson str., Pgh., Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. Niep. Serca N. M. P. na górach.

Grupa XXVI. Br. św. Stanisława B. i M. sekr. A. Łachmanek, box 96, Export, Pa. — Posiedzenia odbywają się w trzecią niedzielę miesiąca w par. Najśw. M. Panny.

Grupa XXVIII. Br. śś. Piotra i Pawła sekr. St. Basikowski, 837 Pike str Allegheny, Pa. Posiedzenia w pierwszą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa XXIX. Br. św. Józefa Opiek. Dzieciątka Jezus, sekr., Franc. Moszczyński, box 315, Canonsburg, Pa. Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. św. Patrycego.

Grupa XXX. Tow. św. Franciszka de Paulo, sekr. W. Hapoński, 5th ave Ford City, Pa. — Posiedzenia odbywają się co drugą niedzielę każdego miesiąca.

Grupa XXXI. Tow. Ryc. św. Michała Arch. sekr. Teofil Drozdowski,— box 263 Boswell, Pa. Posiedzenia odbywają się co drugą niedzielę każdego miesiąca.

Grupa XXXII. Tow. św. Jacka w Creighton, Po. Posiedzenia trzecią niedzielę miesiąca w domu Ig. Sawy, sekr. W. Smolak box 56 Creighton, Pa.

Grupa 34 Tow. pw. Stanisława B. i M Posiedzenia co drugą niedzielę.— Sekretarz Ignacy Firkk, Everson, Pa.

Bractwo Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Posiedzenia co 4tą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K., sekr. P. Bakanowski 64 Beelen str., Pgh., Pa.

Sprawozdanie Finansowe

KASY POSMIERTNEJ
UNII ŚW. JÓZEFA
za mjesiąc Grudzień, 1908.

—0—

DOCHÓD:

Bilans - - - -	$16,199.37	
Dochód w Grudniu -	1,580.62	
Razem		$17,779.99

ROZCHÓD:

Jakóbowi Skrzynieckiemu, człon. gr. 1, a konto pośmiertnego	100.00	
Abonament za Grudzień	68.20	
Pensya Prez. za IV kwartał	6.00	
Pensya Sekr. prot. za IV kwartał	15.00	
Pensya Sekr. finans. za IV kwartał	37.50	
Pensya Kasyera za IV kwartał	6.00	
Pensya Opiekunów Kasy, Marszałka i Wice prez.	15.00	
Czynsz za Lokal	9.00	
Znaczki pocztowe i wydatki Sekr.	5.64	262.34
W kasie pozostaje		$17,517.65

Pozostałość rozdziela się:

Na fundusz rezerwowy	$9,994.16	
Na fundusz pośmiertny	7,387.84	
Na fundusz obrotowy	135.65	
Razem		$17,517.65

A. Kaźmierski, Sekr. fin.

Nowi członkowie:

Grupa	2	No. członka	2786	Józef Wojtyna,	27	lat,	ubezp	na	$500
,,	2	,,	,,	2787	Marya Wojtyna,	20	,,	,,	,,	250
,,	6	,,	,,	2788	Jozef Bordzio	28	,,	,,	,,	250
,,	9	,,	,,	2789	Ant Mioduszewski	21	,,	,,	,,	250
,,	9	,,	,,	2790	Franciszek Pawlisz	35	,,	,,	,,	750
,,	9	,,	,,	2791	Barbara Pawlik	33	,,	,,	,,	250
,,	16	,,	,,	2792	Regina Sikorska	39	,,	,,	,,	250
,,	18	,,	,,	2793	Jakób Papciak	35	,,	,,	,,	250
,,	24	,,	,,	2794	Katarzyna Ryniak	36	,,	,,	,,	250
,,	24	,,	,,	2795	Anna Pasierb	36	,,	,,	,,	250
,,	24	,,	,,	2796	Wojciech Furman	24	,,	,,	,,	500
,,	24	,,	,,	2797	Marya Ozóg	36	,,	,,	,,	500
,,	24	,,	,,	2798	Antonina Furman	18	,,	,,	,,	250
,,	29	,,	,,	2799	Józef Kopczyński	22	,,	,,	,,	500
,,	20	,,	,,	2800	Wikt. Kopczyńska	19	,,	,,	,,	250
,,	34	,,	,,	2801	Wojciech Szwed	38	,,	,,	,,	500

W. J. Szelong, Sekr. Prot.

ZAWIADOMIENIA.

Do Czytelników „Wielkopolanina" w Hartford, Conn.

Pan K. D. Wiśniewski, agent pisma naszego, będzie kolektował w przyszłym tygodniu zaległą prenumeratę w Hartford, Conn., i okolicy. Czytelników prosimy o wyrównanie swoich zaległości i również i o przedpłatę na rok 1909.

Wydawnictwo.

Niniejszem zawiadamiam, iż Towarzystwo św. Antoniego z Sharpsburg, Pa., będzie miało swoje posiedzenie dnia 9go Stycznia 1909 roku, w sali szkolnej o godzinie 4ej po południu. Każdy członek ma się stawić pod karą, przepisaną w konstytucyi.

Jan Handzlik, sekr.

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich członków Tow. Rycerzy św. Michała Od. I. gr. 2ga Unii św. Józefa, iż w przyszłą niedzielę, dn. 10go Stycznia roku 1909 zaraz po nabożeństwie, odbędzie się nasze miesięczne posiedzenie w hali zwykłych posiedzeń, na które wszyscy członkowie powinni się stawić, gdyż będzie czytane sprawozdanie finansowe z całego roku, a przytem odbędzie się nominacya Zarządu, i także mamy wiele innych ważnych spraw do załatwienia.

Jan Świtała, prezes.
Józef J. Ksiciński, sekr.

Niniejszem zawiadamiam, iż Towarzystwo Ryc. św. Antoniego gr. 9a Unii, będzie mieć posiedzenie w drugą niedzielę stycznia zaraz po nieszporach i proszę każdego członka, ażeby w tym dniu się stawił na posiedzenie, gdyż mamy wiele ważnych spraw do załatwienia. Nadto proszę, aby każdy uiścił się z swej należytości.

W. Szepiniec, sekr.

Sprawozdanie Tow. Młodzieńców św. Kazimierza, przy par. św. Stanisława Kostki.

Dnia 3go Stycznia odbyło się posiedzenie Tow. Młodzieńców św. Kazimierza, na którem to posiedzeniu obrano nowy zarząd Towarzystwa na rok 1909. Do zarządu weszli następujący członkowie:

Bolesław Janikowski, prezes.
Władysław Trzeciak, wice-prez.
Tomasz Szykowny, sekr. prot.
Józef Połczyński, sekr. finans.
Bernard Fandraj, kasyer.

Marszałkami:
Zygmunt Wypiwski
Stanisław Gawicz.
Opiekunowie chorych:
Leon Targacz,
Antoni Gorzoch.
Michał Kaniecki, bibliotekarz.
Wład. Szrajber, chorąży.

Tomasz Szykowny, sekr.

CANNONSBURG, PA.

Szanowna Redakcyo!

W niedzielę dnia 13go grudnia 1908 r. o 4ej po południu, w hali parafialnej św. Patrycyusza, odbyło się posiedzenie Towarzystwa św. Józefa, Opiekuna Dzieciątka Jezus, gr. 29ej Unii św. Józefa w Pittsburgu.

Posiedzenie rozpoczął madlitwą prezes p. Teofil Szewczyk, i po krótkiem przemówieniu do zebranych, powołał sekretarza p. Fr. Mościńskiego do odczytania protokółu. —

Po przeczytaniu protokółu, zabrano się do wyborów Zarządu na rok 1909.

Rezultat wyborów był następujący:

Fr. Lis, prezes.
Ignacy Bonczek, wice prezes
Józef Popławski, sekr. fin.
Fr. Bosacki, sekr. prot.
Opiekunowie kasy:
Fr. Popławski,
Maciej Żynkiewicz.
Opiekunowie chorych:
Jan Laskowski,
Jan Dzikowski
Waleryan Romanowski.
Michał Mróz, marszałek.
Teofil Szewczyk, oddźwierny.
Józef Matusiewicz, chorąży.
Ludwik Nalepa, podchorąży.
Jan Bukowski, kasyer.
Józef Michniewicz, zastępca kasyera.

Do obrachowania książek sekretarza finansowego, na wniosek I. Matusiewicza, wybrano następującą komisyę:

Fr. Wenderlik
Stanisław Kiełczewski
Fr. Bosacki.

Komisya ma zdać sprawozdanie na następnem posiedzeniu.

Zapraszamy Braci Rodaków, aby wstępowali do naszego Towarzystwa, które bardzo dobrze stoi finansowo i wzorowy ma u siebie porządek. — Nasze regularne posiedzenia miesięczne odbywają się co 2gą Niedzielę miesiąca.

Tą razą jednak, posiedzenie odbędzie się w 3ą Niedzielę, dnia 17 Stycznia 1909 r., na które to posiedzenie powinni się stawić wszyscy członkowie i prosimy zarazem — tych wszystkich, — którzy mają chęć przystąpić do naszego Towarzystwa.

Niech żyje Toawrzystwo św. Józefa pod op. Dzieciątka Jezus, i nasza kochana Organizacya, Unia św. Józefa w Pittsburgu.

Józef Popławski, sekr.
Box 315 Cannonsburg, Pa.

ZARZĄD OCHRONKI POLSKIEJ. w Emsworth, Pa.

Na rok Pański 1908.

Ks. A. Smełsz, prezes.
P. Jan Hareńsski, wice-prezes.
P. F. A. Piekarski, kasyer.
Ks. C. Tomaszewski, sekr. fin.
Ks. A. Tarkowski, sekr. prot.

Dyrektorzy:

Ks. Jan Jaworski,
Pan A. Ratajewski,
Pan. Wł. Dogonka.

Opiekunowie Kasy:

Ks. Jan Sutkajtys,
Ks. M. Orzechowski,
Ks. Jan Rykaczewski,
Pan Wojciech Pisula.

PAMIĘTAJ, ŻEŚ POLAKIEM I ŻE DZIECI TWE POLAKAMI BYĆ MUSZĄ!

— Popierajcie te firmy kupieckie które się ogłaszają w „Wielkopolaninie", a kupując od nich powiedzcie żeście widzieli ich ogłoszenie w „Wielkopolaninie".

NA SPRZEDAŻ.

—Pamiętajcie o—
Polskich Sierotkach
W EMSWORTH, PA.

KLEMENS JUNOSZA.

Czarnebłoto.

(PAJĄKI WIEJSKIE).

(Ciąg dalszy)

— O, żebym ja wiedział, tobym zaraz i swojego dochodził, bo to my ze szwagrem różnych starych rachunków mamy dość. Prawowanie pomiędzy nami było nie jedno i nie dwa — ale nie wiem. Przypominam ja sobie, że on przy parcelacyi paru majątków się kręcił, kupców na grunt sprowadzał, porękawiczne miał duże dostać. Nie dostał. Procesował, sprawę wygrał, na hypotekę wszedł. Możnaby spenetrować, żeby czas był, ale w naszym stanie biednym od gospodarstwa trudno się oderwać, a po drugie, jeżdżenie po miastach, szukanie, to koszt znaczny.... Ale wypłynie to kiedyś na wierzch, jak oliwa, a wtenczas ja swoje odzyskam. Nie będę pytał, że to szwagierek, jeno stanę, gdzie trzeba i powiem: oddaj no, kochaneczku, co moje...

Jukiel zamyślił się, a szaraczek westchnąwszy głęboko, dodał:

— Wiadomo, że różnie się z ludźmi dzieje na świecie; dziś człek może być na wozie, jutro pod wozem, a pojutrze znowu na wozie, Może nie?

— Bywa, rozmaicie bywa — odrzekł Jukiel — ale częściej źle, niżeli dobrze i trzeba się dowiadywać.

Gdy już targ się skończył i rynek opustoszał, zaczęli z różnych stron miasteczka, z różnych uliczek i domków schodzić się finansiści czarnobłoccy. Może nadeszła jaka świeża wiadomość, może kto otrzymał list, może się choć cokolwiek położenie wyjaśniło. Zanadto poważna jest sprawa, aby długo mogła trwać niepewność.

Uszer Engelman powiedział, że przyszedł strach, który wstrząsnął każdym obywatelem czarnobłockim szczegółowo, a całem Czarnembłotem wogóle.

Wprawdzie plotka głosiła, że coś nieprzyjemnego zagraża tylko lichwiarzom, ale lękali się wszyscy.

Dziś takie czasy paskudne, że kto bierze tylko pięć kopiejek od rubla tygodniowo, także nazywanym jest lichwiarzem.

Wszyscy dążyli na rynek, aby się czegoś stanowczego dowiedzieć, życzenie to spełniło się do pewnego stopnia Jankiel Bas otrzymał list bardzo ciekawy. Pismo było niedługie, lecz nader interesujące i pełne treści, tak dalece, że przeczytawszy je, Jankiel natychmiast udał się na rynek.

Szedł, jak zawsze, powoli, małomówny i majestatyczny , czapkę na tył głowy nasunął, z pięknej porcelanowej fajki dym puszczał.

Wnet zebrała się koło niego gromadka współobywateli; każdy bowiem z miny Jankla poznał i odgadł, że człowiek ten coś ważnego do pwiedzenia ma.

Gromadka powiększała się szybko, bo już oddawna w Czarnembłocie taki jest obyczaj, że gdy czterech żydów rozmawia na rynku, to do każdego z nich przyłącza się także po czterech i do każdego z tych przyłączonych znów czterech i tak dalej, dopóki wszyscy mężowie pełnoletni nie uformują wielkiego zgromadzenia.

Tak było i w tym wypadku. Jankla Basa otoczyła pokaźna gromadka słuchaczów, uważnych, baczných, chciwie połykających każdy wyraz, pomimo, że smak tych wyrazów był niezmiernie gorzki, kwaśny i przykry.

Czego człowiek nie przeklnie!

Otóż Jankiel Bas potwierdził, na podstawie świeżo otrzymanego listu, że chociaż w szkaradnych plotkach, jakie rozpuszczono, jest część przesady, fałszu, ale jest również znaczna część prawdy; że dziś interesa finansowe, które były niegdyś bardzo przyjemne i korzystne, przybierają charakter śliski i niepewny; że jeżeli dotych czas kapitalista ryzykował, iż może natrafić na niewypłacalnego dłużnika, to obecnie ryzykuje, że może natrafić na sąd, na sprawę, na utratę zysku i w dodatku na kryminał.

Gdy Jankiel to oświadczył, — zrobił się bardzo wielki krzyk.

— Co? jak? dlaczego? — pytano ze wszech stron.

— Dziwne pytanie! A wiecie wy dlaczego deszcz pada?

— Deszcz? Co nam do deszczu?

— No, widzicie, on pada dlatego, że pada!

— Jest zupełna racya — rzekł Uszer Engelman. — Nam się nie podoba, że woda z góry cieknie i na nosy nam kapie, ale wodzie to jest zupełnie wszystko jedno .

— Wcale niema racyi! — zawołał Glanceman. — Uszer się myli.

— Uszer?

— Jakto? Nasz Uszer, taki myśliciel, pierwsza głowa na całe Czarnebłoto, miałby się mylić?

— Tak jest, myli się. Mowa o deszczu. Bardzo dobrze, deszcz pada. Niech sobie pada, skoro nie możemy go powstrzymać, ale kto wam broni ukryć się na ten czas pod dachem, albo sprawić sobie porządny parasol?

— Racya, wielka racya! — zawołał.

— Pięknie powiedział Glanceman — rzekł Uszer spokojnie — chociaż tego, co rzekłem o deszczu, bynajmniej nie obalił. Swoją drogą, słowa Glancemana byłyby jeszcze piękniejsze, gdyby zechciał ukazać nam, gdzie jest ów dach, albo z czego można zrobić parasol, mogący zasłonić od nieprzyjemnej i niepożądanej wilgoci? Dopóki nam tych wskazówek nie da, słowa jego będą tylko słowami.

— Prawda, prawda! — odezwano się w gromadzie. — Dajcież nam dach, dajcie parasol!

— Jabym sądził — odezwał się Mojsie Fisch — że jest jeden niezawodny sposób uchronienia się od tej zimnej wody, która niejednemu może wlać się za kołnierz... Sposób doskonały, niezawodny, a taki pewny, że już pewniejszego wynaleźć nie można.

— Słuchamy! Mojsie Fisch chce zostać naszym zbawcą!

— No, Mojsie, nie drożcie się, pokażcie nam tę perłę!

— Wycofać się całkiem z takich interesów i na przyszłość wcale się niemi nie zajmować. To jest sposób!

W zgromadzeniu zrobiła się cisza; trwała ona jednak bardzo krótko, ktoś krzyknął:

— Mojsie jest głupi!

Wykrzyk ten zaczęto powtarzać różnemi głosami, ku wielkiemu oburzeniu męża pięknej Małki. Chciał się bronić, nie pozwolono mu przyjść do głosu; usiłował pięknie przemówić, zakrzyczano go.

W zgromadzeniu zrobił się wielki gwałt i rejwach, wszyscy mówili jednocześnie, a ponieważ każdy pragnął, aby jego głos był słyszany, więc zrobiła się silna licytacya krzyku. Można było wyrozumieć tylko to, że rada Mojsia odrzucona została z powszechnem oburzeniem, że nikt nie myśli bynajmniej o odwróceniu deszczu, lecz każdy pragnie, żeby mu dano parasol. Przedewszystkiem dobry parasol, a deszcz niech sobie pada, dopóki sam nie ustanie.

Jankiel Bas nakazał milczenie — i ucisz̈ylo się zupełnie.

— Trzeba radzić — rzekł poważnie — głów u nas nie brak.

— Kto ma radzić? — zapytano.

— Każdy, kto ma głowę, niech ją puści w ruch. Zamiast coby miał spać, niech myśli; zamiast coby miał jeść — niech myśli; kiedy będzie się znajdował w drodze — niech myśli. Nie sposób, żeby takie wielkie, takie powszechne myślenie miało pozostać bez rezultatu. Skutek być musi. Wiecie, o co idzie, wiecie, że będzie deszcz, więc jak dobrze mówi Glanceman, szyjcie parasol.

— Tak — potwierdził Uszer Engelman — szyjcie parasol; niech was to nie zraża, że będzie on zrobiony z kawałków, taki jest znacznie mocniejszy i wytrwalszy, bo jeżeli na jaki materyał da się łatę, na tę łatę jeszcze łatę i jeszcze łatę, to oczywiście te warstwy będą o wiele mocniejsze, aniżeli sam materyał z nowości.

— Aj, aj! — odezwał się krawiec Mordka — nasz Uszer każdą myśl ślicznie sfastrzygować potrafi. Na moje sumienie, on mówi, jak najlepszy krawiec!

— Ładny komplement! Mordka niech pilnuje swego fachu; jeszcze nie przyszedł czas, żeby krawcy sądzili słowa uczonych! — zawołał oburzony Mojsie Fisch.

— Tymczasem — odrzekł Mordko — prawo tego sądu przywłaszczają sobie... szynkarze!

— Cicho, cicho! Nie kłóćcie się. Nie jest to czas stosowny do prowadzenia bezowocnych sporów; lepiej oddajcie się wszyscy myśleniu. Wiadomo wam, że czas jest brzydki i że powietrze teraźniejsze nie bardzo sprzyja delikatnym ludziom. Puszczajcie wasze głowy w gwałtowny ruch — rzekł Jankiel Bas.

— Od początku świata tak było — dorzucił sentencyonalnie Engelman — że wykpiwaliśmy się od różnych nieraz bardzo przykrych i niemiłych interesów, więc i teraz znajdzie się jakiś sposób.

Pocieszeni tą myślą, członkowie zgromadzenia zaczęli się rozchodzić do domów, a Jankiel zaprosił do siebie kilku co poważniejszych, oraz biegłych w prawie.

W tej liczbie był, oprócz kilku ludzi starych i doświadczonych, Glanceman, Engelman, dwaj pokątni doradcy, tudzież Mojsie Fisch.

Ten ostatni nie cieszył się opinią wielkiego znawcy prawa, ani wogóle nie był uważany za tęgą głowę, ale na wszystkich zgromadzeniach asystował, jako właściciel zajazdu „pod Zielonym łabędziem'', a zarazem jako mąż Małki, która musiała mieć przecież o wszystkich ważniejszych sprawach obchodzących miasto, dokładne relacye.

W zaufanym kółku rzeczoznawców toczyła się ożywiona dysputa, na której przedewszystkiem zapadło postanowienie, ażeby wszystkie już zawarte interesa pożyczkowe kończyć i ekzekwować co najrychlej. Chociażby nawet ze stratą, byle tylko był koniec.

Dawny system wychodzi z mody, trzeba stworzyć nowy.

Proponowano rozmaite.

Pożyczka na zwyczajny rewers jest źle widziana przez sądy, ale może być kupno i sprzedaż.

Dlaczego chłop nie ma być winien kapitaliście miejskiemu za konia, krowę, lub za wóz?

— Dobrze — rzekł Mojsie — ale gdzie ukryje się procent?

— W koniu, albo w krowie...

— To ładne jest!

— Niebardzo — rzekł Jankiel Bas — ludzie uprzedzeni gotowi wbrew prawdzie twierdzić, że koń nie jest koń, tylko nie całkiem wypłacona waluta. Oni gotowi są znaleźć procent nawet w koniu.

— Więc co robić?

— Ja wam powiem — rzekł pokątny doradca — procent należy schować w wyrok sądowy.

— Jakim sposobem?

— Mówię wam, że to najlepsze schowanie. Sąd może grymasić, gdy zobaczy weksel, rewers lub dokument prywatny; ale gdy mu się pokaże jego własny wyrok, to grymasić nie będzie, nie powie, że jest fałsz, albo oszukaństwo.

— To prawda, ale chcąc mieć wyrok, trzeba wprzódy mieć rewers.

— Bardzo łatwy na to sposób jest. Dawniej, gdy chłop żądał pieniędzy, braliśmy od niego rewers i interes był skończony, teraz weźmiecie wpierw rewers, ale pieniędzy nie dacie, aż zapadnie wyrok. W rewersie będzie napisane, że Maciek winien wam, dajmy na to, sto rubli, że pożyczył rok temu, że obowiązał się płacić procent mały, dwanaście od sta na rok i że nie płacił dotąd ani procentu, ani kapitału. Pozwiecie Maćka do sądu. Maciek się stawi i przyświadczy, że to prawda.

— A jeżeli nie zechce?

— Jakto nie zechce? Skoro mu pilno potrzeba pieniędzy, to wszystko zechce, co wy tylko zechcecie. Wszystko przyzna, podpisze. Zapadnie wyrok, uprawomocni się wtenczas wypłacicie Maćkowi pożyczkę, a wypłacicie tyle, ile wam się podoba.

— No, no, dobry sposób!

— Bardzo dobry. Różne rzeczy można ukąsić, ale prawomocnego wyroku to już nikt nie ukąsi.

Wszyscy juryści czarnobłoccy zaczęli tę rzecz rozważać, ten i ów rzucił jeszcze jakiś projekt, ale ostatecznie odrzucono wszystkie, tylko ten jeden uznany został za dobry.

Jakoż zapadło postanowienie ostateczne, które polecono obecnym rozgłosić i rozpowszechnić jaknajszerzej, na rynku, w sklepach, „pod Zielonym łabędziem'', wszędzie, gdzie tylko zgromadza się światek handlujący.

Postanowienie było bardzo lakoniczne; obejmowało tylko dwa punkta, a mianowicie: Wszystkie dawniejsze interesa jaknajprędzej likwidować i kończyć, a nowych nie robić inaczej, jak tylko na prawomocny wyrok.

Takie hasło rozniosło się z ust do ust po całem Czarnembłocie, takie hasło podane zostało przez pantoflową pocztę do okolicznych wiosek, do odległych zakątków, wszędzie, gdzie tylko mogą być interesa i finansowe tranzakcyę.

I, co dziwna, takież same, jednakowe zupełnie rozkazy dzienne, wyszły z Kopytkowa, z Białegobłota, ze wszystkich centrów, dokoła których grupują się wsie, — folwarki, małe wioski i kolonie.

Słusznie Uszer Engelman podziwiał misterne świata urządzenie, słusznie zachwycał się kunsztownym jego mechanizmem, bo jak ani jedno ziarnko zboża, ani jedno jajko z chłopskiej zagrody nie wydostanie się na świat, nie zawadziwszy o miasto, tak mądre słowo z miasteczka po owych kołach i kółkach, splecionych misternie, niby po drucie telegraficznym, przebiega po całej okolicy i daje delikatny „wink'', jak mężowie mądrzy postępować mają, aby tę misterną siateczkę jeszcze bardziej zadzierżgnąć, zacisnąć i umocnić; ona albowiem musi być mocno i dobrze zadzierżgnięta, bo inaczej cały porządek świata byłby zagrożony, delikatność rozumu nie mogłaby panować nad grubą siłą chłopskich pleców, a ludzie uczeni, — myśliciele wielcy, musieliby narówni z ordynaryjnym plebsem stanąć do takiej roboty, która jest uciążliwą i poniżającą.

ROZDZIAŁ XVII.

W którym po raz ostatni widzimy Michała Borutę i innych dobrych znajomych, oraz w którym jest parę mądrych zdań Uszera Engelmana.

Żniwo już było na ukończeniu, ostatnie kopy zwożono do stodół lub układano w sterty; wszędzie po wioskach panowała radość, bo urodzaj był dobry, więc ludzie się cieszyli, że chleba im nowego wystarczy, a jeszcze i na sprzedaż zostanie. Ale największa radość była w Brzozówce.

Ciotka Gertruda święciła swój tryumf. O Różańskim nie wspominano już wcale, natomiast pan Stanisław przyjeżdżał bardzo często, jako narzeczony Zosi.

Postanowiono, że ślub odbędzie się na jesieni i ciotka zajęła się przygotowaniem wyprawy, szło jej to bardzo szybko i bez żadnych trudności.

Od brata na ten cel nie chciała przyjąć ani grosza.

— Przepraszam, panie bracie — mówiła ale byłabym bardzo lichą gospodynią, gdybym przez tyle lat nie potrafiła zebrać na dwie skromne wyprawy. I to panu bratu wiedzieć trzeba, że obie dziewczęta dostaną porówno, — tyleż wszystkiego Jadwinia, ile Zosia; a jak im jeszcze w dzień ślubu trochę pieniędzy dam, to się chyba brat nie rozgniewa?

— Pani siostro, ktoby się na panią siostrę gniewał? Zacna kobieta jesteś z kościami!

— Swoją drogą nie chciałeś mojej rady słuchać i byłbyś dziecko zmarnował.

— Nie mówmy już o tem. Chciałem jaknajlepiej, byłem w błędzie, przepadło!...

— Tak, bracie, niema o czem wspominać. Cieszmy się raczej, że nasza Zosia będzie szczęśliwa. Chłopiec uczciwy i dzielny, pracy się nie ulęknie, a kochają się! Panie bracie, jak oni się kochają, to coś nadzwyczajnego!

— Jak młodzi. Cóż w tem za dziw,

— Właśnie, że dziw, bo dobrali się, jakby w korcu maku dwa ziareczka. Ja od pierwszego wejrzenia, gdy Staś pierwszy raz był u nas, zrozumiałam, przeczułam, że to się dobrze skończy, tak mi się przynajmniej wydawało. I niechże mi kto powie, że niema przeczuć? Owszem są, tylko trzeba mieć serce. Kto kochać nie umie, ten i przeczuć nie potrafi. Tak się to przedstawia w mojej kobiecej głowie, ale mniejsza o to. Widzisz, panie bracie, od czasu, kiedy zgodziłeś się na to małżeństwo, widzisz dokoła siebie samo szczęście. Zosia, Jadwinia, ja, nie mówię już o Stasiu i jego matce. A ty, panie bracie, przyznaj, że jesteś też szczęśliwy. I czemuż to pan brat marszczy brwi tak srogo, kiedy w gruncie rzeczy serce ma napełnione radością? Wydajemy córeczkę nie za magnata, ale wydajemy ją dobrze, bo za człowieka, a jeżeli tak o kawalerze powiedzieć można, to już bardzo wiele; wierz mi, panie bracie, że wiele, nadzwyczaj wiele...

— Ja nie przeczę, owszem, ale moja siostro, dlaczego on się przy tej służbie upiera? Co mu po tem? Zatraceniec jest do wzięcia, doskonały folwark, warunki bardzo dogodne, dorobić się można. Ja przecież pieniędzy dam, ile będzie potrzeba.

— Panie bracie, mógłby on i za swoje w tę dzierżawę wejść, bo matka mu chce swój kapitał oddać, ale on nie ma ochoty, a Zosia za nic w świecie nie zgodzi się na to, aby w Zatraceńcu mieszkać.

— Cóż jej przeszkadza?

— Widać, że przeszkadza, kiedy nie chce. Mogliby łatwo inny folwark znaleźć, ale naprawdę, po co?

— Jakto po co?

— Eh! korona z głowy nie spadnie, panie bracie, obowiązek nie hańbi. Zresztą tam jest dobry kawałek chleba; pensya niewielka, ale gospodarstwo na Majdanie znaczy tyle, co nieduży folwark, można się inwentarza dochować i całkowite utrzymanie mieć. Kawałek chleba porządny, co się zowie. Niech pobędą kilka lat, a przez ten czas i jego mająteczek i Zosi posag wzrośnie, no, i my będziemy mieli ich blisko siebie. Bo mów ty sobie, co chcesz, panie bracie, ale zawsze ta Zosia, chociaż i za mąż wyjdzie i nazwisko zmieni, jednak dla nas będzie to ta sama Zosia, to samo dziecko, które się na naszych rękach wychowało, które tak serdecznie kochamy. I miło nam będzie mieć ją niedaleko, prawie przy sobie, widzieć niemal codzień. A, bracie, ja o tem bez wzruszenia mówić nie mogę. Stara panna jestem, dzieci własnych nie miałam, ale zdaje mi się, że gdybym została chociaż cioteczną babką, to... to... ech! niech lepiej nie doczekam, bo jabym te bachory na nic pieszczotami popsuła.

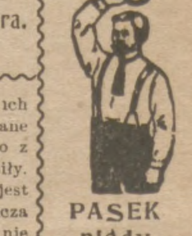
Argumenta siostry przekonały Boreckiego, uznał ich słuszność i postanowiono, że pan Stanisław pozostanie jeszcze przynajmiej na lat kilka na dotychczasowem stanowisku. Domek w Majdanie nieduży, tylko cztery pokoje ale na co więcej? Zosia utrzymuje, że sensu nie miał ten, kto pałtce wymyślił; w takich bowiem wielkich salonach jak stodoły, jest pusto i zimno; trzeba się w nich szukać jak po lesie, a w małym domku drewnianym może być jak w raju. W jednej połowie będą mieszkali państwo młodzi, w drugiej pani Zawadzka. Matka, jak matka, wszystkoby rada oddać dzieciom, chce sobie zatrzymać jeden pokoik, ale Zosia na to się nie zgadza. Mówi, że mama jest główną osobą w domu i musi mieć jaknajwiększą wygodę.

(Dokończenie nastąpi).











Jan A. Marohn

jedyny polski kandydat na

Radnego Miasta

w nowej 6ej wardzie.

WIEC POLAKÓW W PITTSBURGU.

W zeszłym numerze „Wielkolanina'' donosiliśmy już, że we wtorek ubiegłego tygodnia odbył się wiec obywateli polskich w nowej szóstej wardzie na górach.— Nie mogliśmy w ostatnim numerze podać obszerniejszego sprawozdania z przebiegu wieca jedynie dla spóźnionej pory i braku miejsca w gazecie, za to dzisiaj dajemy większe sprawozdanie z tego bądź co bądź ważnego zebrania.

A zatem: We wtorek, dnia 29 grudnia r. z. odbyło się tu wielkie zebranie polityczne obywateli polskich w nowej szóstej wardzie na górach. Punktualnie o godz. 8ej wieczorem zagaił wiec p. Leopold Buchholc i pouczył wiecowników w jakim celu zostali na posiedzenie powołani, wkońcu zaś prosił, aby obrano przewodniczącego i sekretarza.

Zebrani, czyniąc życzeniu p. Buchholca zadość, obierają jednogłośnie przewodniczącym p. A. Ratajewskiego, a sekretarzem p. A. Kaźmierskiego.

Po ukonstytuowaniu się biura przewodniczący w krótkich słowach przemówił do wiecowników i poprosił na pierwszego mówcę p. Jana Marohna, obecnie jedynego polskiego członka rady miejskiej, a zarazem proklamowanego kandydata na radnego miasta w przyszłych wyborach członków do rady miejskiej.

Radny p.Marohn w mowie swej dał obraz tego, co w czasie swego dotychczasowego urzędowania — zdziałał dobrego dla swoich wyborców. Ponieważ dobrze będzie, aby wyborcy polscy, którzy przy przyszłych wyborach wszyscy głos oddać powinni p. Marohnowi, dowiedzieli się, co też nasz radny zdziałał, dla tego poniżej podajemy spis ulepszeń w mieście, które poczynione zostały na wniosek p. Marohna.Założone zostały nowe ulice: Hancock str., Roberts alley, Leven str., Phelan alley, Wayne str., Bellefield ave.

Dalej skutkiem starania naszego radnego położono chodniki na Bismarck str., Flavian str., Collman str., Harry str., i Jowell str.. Dalej pobudowano schody na Downing str., Flavian str., Forth str. Bismarck str. Nadto założono wodociągi na Phelan alley, Melwood ave., Denver str., i Collman str.

Oprócz tego postarał się nasz radny, że na Melwood str., nie pobudowano mostu, lecz jedynie ścianę, a rów zasypano ziemią, co było znacznie tańsze. Postarał się dalej, że liczbę polskich policyantów powiększono z jednego na pięciu. Za staraniem p. Marohna postawiono 15 lamp elektrycznych i 11 gazolinowych. Przy Harmer str., postawiono płot dla bezpieczeństwa przechodniów, gdyż tam przejeżdżają pociągi kolejowe. — Pod mostem przy 28ej ulicy stawały zwykle lokomotywy, skutkiem czego przechodnie narazeni byli na różne nieprzyjemności z powodu dymu i sadzy. Radny nasz postarał się o to, że lokomotywy pod mostem dziś już nie stawają. Dalej: most przy 28ej ulicy był zepsuty, za staraniem p. Marohna został naprawiony. Prócz tego stawił jeszcze radny nasz dwa wnioski i ulepszenie, nad którymi rada miejska dopiero będzie debatowała.

Z powyższego widać, że p. Marohn, jako radny miejski, nie manygował, lecz o dobro wyborców swych starał się, jak mógł. To też powinno być dla nas bodźcem, aby go ponownie w niedalekich wyborach wybrać ponownie radnym miejskim. To jest naszym obowiązkiem, który spełnić pwinniśmy. Red.)

Pan Marohn w dalszym ciągu swej mowy zaznaczył, że mu o ten urząd, bądź co bądź uciążliwy, a bezpłatny, nie chodzi. Skoro jednak żaden inny Polak o niego się nie ubiega, więc on uważa sobie za obowiązek starać się o krzesło radnego, ażeby w radzie miejskiej przynajmniej jeden był przedstawiciel ludności polskiej. (Słusznie. Red.)

Mowę p. Marohna przyjęto hucznymi oklaskami.

Drugim mówcą był aptekarz p. Antoni Karabasz, kandydat na dyrektora szkół publicznych. Pan K. mówił świetnie, a w przemowie swej zaraz na początku zaznaczył, że o urząd się nie ubiega. Jeżeli jednak urzęda te zajmować mogą ajrysze, Niemcy, a nawet żydzi, natenczas i Polacy, jako obywatele tego kraju mają prawo ubiegać się o nie. (Bardzo słusznie. — Red.) Słusznie też mówca zaznaczył, że jeżeli Polacy chcą swego na jakiś urząd przeprowadzić,natenczas powinna ustać wszelka prywata, wszelkie spory (i tak nie potrzebne nigdy — Red.), a wyborcy powinni iść ręka w rękę, zgodnie, aby swego kandydata przeprowadzić i nie błaźnić się przed obcoplemieńcami.I tę mowę przyjęto hucznymi oklaskami. —

Jako trzeci mówca wystąpił mecenas p. F. A. Piekarski.

Pan P. w znakomitej swej mowie wyłuszczał powody, dla których ojczyzna nasza upadła, pomiędzy którymi była przedewszystkiem niezgoda, brak jedności wśród Polaków. Zatem, jeżeli i dziś wśród nas, tu na obczyźnie panoszyć się będzie niezgoda, — natenczas nigdy do niczego w polityce nie doprowadzimy. Mianowicie w czasie wyborów powinna panować jedność, a przedewszystkiem każdy powinien wypełnić swój obowiązek. — Rzęsiste oklaski były nagrodą za świetne przemówienie.

Do serca obecnych chciał przemówić także p. Fr. Gajda. Nie owijając w bawełnę rzekł on wyborcom, że na zebraniu wszyscy są zgodni i jak jeden mąż gotowi są oddać głosy swojemu, skoro zaś nadejdzie chwila wyborów, natenczas albo do urny wyborczej nie idą, albo głos swój oddają za kieliszek wódki, lub szklankę piwa. — Niestety w dalszym ciągu swojego przemówienia oświadczył sam, że **może** będzie popierał polskiego kandydata, a może nie. Bowiem— zdaniem p. Gajdy — tam trzeba głosować, gdzie jest większość.— (A obowiązek narodowy, — czy pan o nim zapomniał, panie Gajda? — Red.)

Słowa mówcy tego, — co z uznaniem zaznaczyć należy — nie wywarły na słuchaczach wrażenia, chyba niezadowolenie z tego że nawet dziś jeszcze może Polak coś podobnego głosić publicznie

Nakoniec przemawiali jeszcze pp. C. H. Slevin i Szutzman.

Przebieg wieca był podniosły i zdaje się, że wiecownicy spamiętają sobie słowa, które usłyszeli na nim i przy przyszłych wyborach pójdą zgodnie do urny i głos swój oddadzą **polskim** kandydatom, a nie będą głosowali tam, gdzie jest **większość. Obowiązek narodowy, to rzecz święta i o nim zapominać nie wolno!**

POBUDKA POLAKÓW W AMERYCE.

Huczą młoty, warczą koła.
Lokomotyw świst ponury
Do wysiłków ciągłych woła!
Dalej ojcze, syny, córy!
Dalej! myśmy polski lud!
Choć nam piersi pali żar,
W uznojeiu szczęścia czar,
W pracy Zmartwychwstania cud

Serc tysiące w kopalń paszczy
Ciężkim, krwawym trudem mdle-
[je...
Jakaż moc nas z mąk wywłaszczy!
Dalej! wszystkie dziś nadzieje
W pracę złożył polski lud
Choć nam piersi pali żar,
W uznojeniu szczęścia czar,
W uznojeniu szczęścia czar,

Tam za morzem wróg zuchwały
Z polskiej ziemi nas wypiera,
W pierś zatrute śle nam strzały!
Dalej! — Podły kto się spiera!
Wspólny nam przynosi trud,
Jak nas wspólny trapi żal,
Razem! Ławą w przemoc wal!
Wrogu, żyje polski lud!

Czarny pył tak tłoczy ciało!..
Gdybyż raz wzbić się do słońca
Po Ojczyznę zmartwychwstałą!
Dalej! W nas to jej obrońca,
W naszym znoju dla niej cud!
Niechaj dla niej każdy syn
Zbawczej pracy niesie czyn!
Niechaj ją wskrzesi polski lud!

Lękliwszych noc już ogarnia,
Upadają w pośród trudu...
Ciebie nie straszy męczarnia
Milionowy polski ludu!
Dalej! Cierpień pali blask
Więc mężnie w niewoli mur
Wolności wzbije się brzask!

Przeciw nam armie potężne,
Wśród dróg naszych mnogie klę-
[ski....
Lecz nie zadrży serce mężne!
Dalej! Niech duch zwycięski
W znoju się nurza, aż wróg
Z Polski odwoła swą straż!
„Ojczyzna!'' to odezw nasz,
A tarcza: „Wszechmocny Bóg!''

J. K. Orlowski.

PAMIĘTAJ, ŻE PRZYSZŁOŚĆ POLSKI W TWOICH DZIECIACH POLEGA!

Dobra rada.

Chłop: — Słuchaj pan, panie aptekarzu, pański papier na tępienie owadów nic nie wart. — Wszędzie go u mnie pełno, a robactwo od niego nie zdycha.

Aptekarz: — Pokażcie mi jeno jakżeście ten papier wyłożyli.

Chłop: — Ot, tak.

Aptekarz: — Właśnie przeciwnie musicie wyłożyć. Jak owad z napisu zwącha, że to trucizna, to zobaczycie dopiero prawdziwy skutek papieru; żaden owad się do niego nie zbliży.

Jest rada.

— Idziesz więc za wdowca, a jeżeli ci będzie wspominał o swojej pierwszej żonie?

— To ja mu wtedy zacznę opowiadać o moim trzecim mężu.

DLA WOJSKOWYCH.

Ważną wiadomość ogłasza Pułkownik Józef Smoliński.

Washington, D. C. 15. grudnia. Za pośrednictwem prasy polskiej pragnę zwrócić uwagę Polaków, a w szczególności oficerów w randze, lub tych, którzy doszli do rangi oficerskiej z szeregów ochotniczej armii, albo też regularnej armii, marynarki lub korpusu marynarskiego w czasie wojny domowej w Stanach Zjednoczonych w roku 1861—1865, ażeby dostarczyli mi swoje imiona i nazwiska, wymienili rangę w oddziale, pułku, marynarce lub korpusie marynarskim, w którym służyli jako oficerowie z oznaczeniem czasu takiej służby.

Skoro otrzymam informacyę, to wyślę każdemu, który się zgłosi, egzemplarz informacyi i instrukcyj dotyczących bilu, znajdującego się obecnie w tece spraw kongresu krajowego, według którego skoro przejdzie, każdy taki oficer otrzyma stałe finansowe zapomogi

Niżej podpisany będąc oficerem ochotniczym w tej wojnie zajmuje się tą sprawą jako Polak i radby, aby jego bracia rodacy, którzy byli oficerami, zarówno z nim otrzymali co im się należy, gdy etat stanie się prawem. Ponieważ śledzę prace kongresu i z powodu, że Komitet Krajowy ma tę sprawę w ręku, mam nadzieję, że każdy Polak, którego ta informacya dotyczy, nadeśle mi nazwisko i inne informacye jak najrychlej.

Upraszam wszystkie polskie pisma tak w tym kraju, jak i w Europie, aby powtórzyły tę moją odezwę, aby wszystkim byłym oficerom tej wojny, — a wiem, że było ich sporo — dano sposobność do skorzystania z wiadomości. — Nietylko bowiem zyskają na tem materyalnie, lecz zasłużą się także historyi, wykazując światu udział Polaków w walce o wolność w obronie gwiaździstego sztandaru, naśladując przykład naszych przodków. Kościuszki i Puławskiego i innych, którzy walczyli przy boku Washingtona w armii kontynentalnej.

Z szacunkiem
JÓZEF SMOLIŃSKI.
306 C. Street, N. W.,
Washington, D. C., U. S.

Głosujcie na



P. B. Kearns

demokratycznego kandydata na

Radnego miasta (Select Council)

z nowej 2-ej Wardy.

Jest on przyjacielem Polaków i starał się o dobrobyt i wszelkie sprawy tychże dotychczas popierał, a również i nadal to przyrzeka. Więc z tego powodu każdy polski obywatel powinien mu głos oddać **na prawyborach dnia 23go stycznia 1909 r.**

PAMIĘTAJ,ŻE ZA SWOJE DZIECI PRZED BOGIEM ODPOWIESZ!

— Gdzie nie chodzić? — Biznesista nie ogłaszający się w polskiej gazecie widocznie o Polaków nie dba, bo nie zaprasza ich do siebie jak inni. Polacy i Polki, nie narzucajcie się tym, którzy o was nie dbają!

NOTATKI Z MIASTA.

$4.00 od sta procent.

Każdy człowiek, gdy pracuje po winien oszczędzać, ażeby sobie zabezpieczyć byt w razie choroby albo bezrobocia. Najlepszy Bank do złożenia swych oszczędności jest bank **Jakoba Kleina, — 1340 Penn ave.** Pieniądze zawsze gotowe na zawołanie. 4 dolary procentu od sta na rok. — Wysełka pieniędzy do Europy szybka, bezpieczna i po najniższem kursie.

Nie zapominajcie adresu:

JAKOB KLEIN,
1340 Penn ave., — Pittsburg, Pa.
F. C. Mikliński, zarządca.

— **Fr. Cieślak**, starszy, fotografista wyrabia fotografie ślubne za zniżone ceny pod No. **2641 Penn ave, Pittsburg, Pa., i 318 Olivia str., McKees Rocks, Pa.**

P. V. Obiecunas & Co., róg 12 i Carson ulicy, Pittsburg, Pa. Jest to jedyny Bank Polski z kapitałem $75.000, który został zorganizowany i charterowany pod tytułem: **„All Nations Deposit Bank''** i jest pod dozorem rządu stanu Pennsylvania. Przyjmuje pieniądze do banku i płaci 4 procent od sta. Wysela pieniądze, sprzedaje szyfkarty, a także wyrabia pełnomocnictwa i akta kupna i sprzedaży gruntów i t. d.

— **Metropolitan National Bank róg 41ej i Butler ulicy posyła najtaniej pieniądze do kraju.**

L. M. WIECHECKI
Biuro Notaryalne.
—Kolektuje rent, wysyłka pieniędzy, ubezpieczenia od ognia.
2641 Penn ave, Pittsburg, Pa.

— **Kontrolerzy** rządowi po ostatniej egzaminacyi banku: **„German Savings & Deposit Bank''**— na rogu 14ej i Carson ulicy, orzekli, że jest jednym z najlepiej prowadzonych i zabezpieczonych banków nietylko w Pennsylwanii ale w całych Stanach Zjednoczonych. Pamiętajcie więc, gdzie macie składać swoje oszczędności na procent, aby być pewnymi, że każdy Wasz grosz złożony, jest zagwarantowany w całem tego słowa znaczeniu. — Ostatnie sprawozdanie ze stanu banku, potwierdzone przez stanową władzę, każdemu na żądanie doręczymy.

Z poważaniem
German Savings & Deposit Bank
Corner 14th & Carson str.
..Pittsburg, Pa., S. S.

— **The First National Bank, róg** Fifth avenue i Walnut str., McKeesport, Pa., jest największym i najstarszym bankiem w mieście.— Istnieje 37 lat. Płacimy procent

— **Główne Zakłady fotograficzne Kazimierza G. Cieślaka** są następujące: w Pittsburgu: **2737 Penn Ave.** zaraz przy kolei i 28ej ulicy; na Stronie Południowej: **narożnik 12ej i Carson ulicy**; w Braddock, Pa., pod **No. 710 Braddock ave.** — W powyżej wymienionych zakładach za pierwszorzędne wykończenie fotografii gwarantuje.

— **Panika przeszła.** Coraz więcej ludzi dostaje zatrudnienie i jest pewnem, że po Nowym Roku okaże się znowu brak robotnika. Czas więc udać się do banku Jakoba Kleina i kupić szyfkartę, ażeby wasi krewni jak najprędzej przybyli do Ameryki. Jest to jedyny bank w Pittsburgu, gdzie można dostać szyfkarte na najlepszy expresowy okręt po najniższej cenie. Nie zapominajcie adresu: **Jakob Klein, 1340 Penn ave, Pittsburg, Pa.**
F. C. Mikliński, zarządca.

Dopisujemy procent do wszych oszczędności dwa razy do roku, a takim sposobem ten procent przynosi ci znowu procent. Czy twoje pieniądze przynoszą ci jaki procent? Przyniosą ci procent, jeżeli je u nas złożysz do przechowania. Płcimy 4 procent.
Iron & Glass Savings Bank 1115 Carson ulica Pittsburg, Pa. S. S.

— **Metropolitan National Bank róg 41ej i Butler ulicy sprzedaje najtaniej szyfkarty.**

— **Asekurujcie** od ognia meble i domy u Rodaków. **Jan Maron i A. Kaźmierski** 335 Hancock ulica (na górach).

— **Wszelkie** sprawy notaryalne czy to amerykańskie lub polskie kontrakty, pełnomocnictwa, hypoteki, sprawy wojskowe i sądowe najlepiej wykonywa i załatwia F. C. MIKLIŃSKI, notaryusz publiczny w Banku Kleina, 1340 Penn ave., Pittsburg, Pa. 0

U W A G A !

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że sprzedałem Zakład Fotograficzny w **McKees Rocks** pod **No. 318 Olivia str.**, wszyscy Rodacy, którzy odbierali się w mojem Zakładzie w McKees Rocks, a byli zadowoleni z Fotografii mogą mnie znaleźć w Pittsburgu pod **No. 2641 Penn ave.**, gdzie znajdą grzeczną obsługę i pierwszorzędne Fotografie. Za wszelkie roboty wykonane w zakładzie 318 Olivia str., MsKees Rocks nie biorę od tego czasu już żadnej odpowiedzialności, bo zakład ten już więcej do mnie nie należy.

F. Cieślak — Starszy, Fotografista.

PAMIĘTAJ, ŻE KTO SIĘ OJCZYSTEJ WSTYDZI MOWY, TO ŁAJDAK!

DROBNE OGŁOSZENIA.

PRACA.

— **Młody Polak** z wykształceniem europejskiem, władający językiem polskim, niemieckim, słowiańskim i nieco angielskim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: L. P. do Redakcyi Wielkopolanina

Kto pracuje i oszczędza, tego nie ubodzie nędza!

Być majętnym - bardzo łatwo. Trzeba mniej wydawać niźli się zarabia. Niech Ci się nie zachciewa hucznych zabaw i pijaństwa, bo to rzeczy szkodliwe dla zdrowia i zmuszają Cię więcej wydawać niż zarabiasz — zaleją Cię fale długów a pieniądze przejdą do rąk Żydów lub Niemców, którzy umieją oszczędzać. — Pracuj, targuj, przemyśliwaj jakby zarobić rzetelny grosz a przytem oszczędzaj i składaj pieniądze do banku. Nie chowaj do kuferka lub w siennik, bo szatan kusi się na Twoje dobro — nie dawaj na pożyczki bo stracisz przyjaciół a nabędziesz nieprzyjaciół — ale oddawaj do Banku, bo tam grosz Twój we właściwem miejscu — Zważać powinieneś aby umieszczać grosz Twój w banku, który obraca kapitałami nie czyniąc Polskości krzywdy, owszem sprzyja Polskim przedsiębiorstwom i polskiemu handlowi. W ten sposób popierasz swoich i sam na tem zyskujesz.

Składajcie wasze oszczędności w starym banku:

Louis Moeser Co.

Stary Dom Bankowy i Agencya zał. 1872 r.
616 Smithfield Str. Pittsburg, Pa.
gdzie możecie otrzymać 3 procent od wkładek terminowych i wyjąć wasze pieniądze każdego na zawołanie.
R. S. ABCZYNSKI, Kasyer.

Obiady przekąski Bell 9547-R Hemlock
PAWEŁ PRZEORSKI
SALUN i RESTAURACYA
113 S. 25 str., S. S. Pittsburg
Wyborne Wina. Likiery, i Cygara.

FOTOGRAFIE!!



F. ZJAWINSKI

Wyrabia najlepsze i najtrwalsze Fotografie: — Ślubów, Grup weselnych, Familijnych, Grup towarzyskich, — i Dzieci, półpiersia, figury całe robi w różnych wielkościach, najpiękniejszych i najmodniejszych fasonach znany ogólnie Fotograf

F. ZJAWINSKI
Polski Fotografista
DWIE GALERYE:
322 5th ave. McKeesport, Pa. — **332 8th ave. Homestead, Pa.**

Pierwszy
Polski Doktór w Donora. Pa.
Dr. Jan Kubus
Lekarz i Chirurg
przyjmuje pacyentów o każdej porze.
5-ta i McKean Avcnue
DONORA, PA. Telefon Bell 72.

Najlepsze **Fotografie** Najtrwalsze
WYKONUJE
Fotografista E. Bien
West Main St. Uniontown, Pa.
poniżej Titlow Hotelu.

Ubrania dla **mężczyzn** od $5 do 25 — **Ubrania** dla **chłopców** od $2 do 9

M. R. RONAY
20 Broadway, Uniontown, Pa.

sprzedaje również **zegarki**, harmoniki, **książki do nabożeństwa**, piszcie i przekonajcie się **a oszczędzicie** najmniej **25c** na dolarze jak u nas kupicie.

Obuwie najlepsze, rozmaitego gatun. od $1 do 4 za parę. — **Kapelusze** męskie czarne lub jas. od $1 do 2.50

Jeżeli lubisz
Dobrą Wódkę
to pisz do nas niezwłocznie, a my wyślem
Zupełnie Darmo Kwartę pełn
najlepszej Straight Wódki.
SECURITY Co., 229 S. Water St., CHICAG
Nazwisko..........................
Adres..........................

$15 Tygodniowo $15

W łatwy sposób może każdy $15. tygodniowo zarobić, rozpowszechniając nasze importowane tytonie. Próby wysyłamy darmo Piszcie natychmiast załączaj c markę na odpowiedź do
J. Kiedrowski & Co.,
358 East 19 Str., New York.

Kalendarze na 1909 r.

Wielki Uniwersalny tom I	50c
Wielki Uniwersalny tom II	50c
Duży Przyjaciel żołnierza	30c
„ Wszechświatowy	30c
„ Pociecha starości	30c
„ Powieściowy	30c
„ Przenajśw. Rodziny	25c
„ Maryański	25c
„ „ Karola Miarki	20c

L. M. WIECHECKI, M'n'g.
2641 Penn Ave., Pittsburg, Pa.
Wszystkie egzempl. razem $2.25.
Agentom dajemy rabat.

OFISOWY TELEFON BELL 4753 COURT — MIESZKANIE 2623 PENN AVE.. TELEFON BELL 357'R. FISK
C. W. SYPNIEWSKI
POLSKI ADWOKAT
210 BERGER BUDYNEK RÓG GRANT I FOURTH AVE. PITTSBURG, PA

DR. TEOFIL WIĘCLAW
ADWOKAT KRAJOWY
Otworzył Kancelaryę Adwokacką w Nowym Sączu.
(GALICIA — AUSTRIA.)

Czas płacić za „Wielkopolanina''. Czas płacić za „Wielkopolanina''.

Dr. S. GOLDMANN

406 Grant str., Pittsburg, Pa.

ukończył cesarsko-królewski uniwersytet w Wiedniu, były wojskowy lekarz cesarsko-królewskiej armii w Austryo-Węgrzech. Dr. Goldmann jest jedynym po polsku mówiącym lekarzem europejskim w Pittsburgu, który prowadzi rzetelną praktykę i nie okłamuje ani zdziera ludzi za swoją usługę.

Leczy wszelkie choroby i jest specyalistą w chorobach sekretnych i skórnych obojga płci. Gdy potrzebujecie dobrego i uczciwego lekarza, to udajcie się do Dr. Goldmanna z największem zaufaniem osobiście lub listownie. Pamiętajcie adres:
Dr. S. GOLDMANN, 406 Grant St., Pittsburg, Pa.

Godziny ofisowe:
od 9—12 przed poł.
od 1—6 po poł.
W Niedzielę od 9—12.

Zakłada Rury Gazowe, Wodociągowe, Kanałowe. Obliczenia podaje na żądanie.

Bell Telefon 1426 L. Schenley.
Wm. D. Larkin
PLUMBIERZ
3447 MELWOOD AVE. 13 Warda
PITTSBURG, PA.

Reparacye wykonuje bardzo starannie. Dla Robotników po niskich cenach.



Pocóż pracować ciężko po fabrykach - -
za nizkie wynagrodzenie, jeżeli możesz wyuczyć się golarstwa za $30.00. Kurs trwa od 4ech do 6ciu tygodni. Instrumenta bezpłatnie. Jestto niezwykła sposobność zostać swoim własnym panem. Zgłosić się należy do:
NOSSOKOFFA SZKOŁA GOLARSTWA
Fryzyerstwa i pielęgnowania paznokci.
1405 PENN AVE. PITTSBURG, PA.

Za dolara najwięcej kupisz u

Goldsteins

BIG DEPARTMENT STORE
2720-2722-2724 PENN AVE.
Nie mamy żadnych filij.

STYCZNIOWA wysprzedaż

rozpocznie się

w sobotę 9 stycznia

Styczniowa wysprzedaż w składzie Goldsteina będzie największem zniżeniem cen na towary, jakie kiedykolwiek dotychczas ogłaszaliśmy.

Z tego więc powodu ntetylko możecie nabyć w naszym składzie towarów z pierwszorzędnych fabryk w Stanach Zjednoczonych, ale i zaoszczędzicie wiele pieniędzy.

Wysprzedaż rozpocznie się w sobote dnia 9-go stycznia.

Cygara — Papierosy
Norbert Napierkowski
poleca
papiery listowe, przyrządy do pisania, cukierki, zaoawki etc.
3537 Butler Str. Pittsburg.

Naprawa moją specyalnością.
RODACY
Sprzedaję zegarki, pierścionki, łańcuszki, harmonijki, po cenach przystępnych — przyjdź i zobacz.
M. Light,
1138 Penn Ave. Pittsburg, Pa

Poleca się Polskim Paniom — Zawsze gotowa do usług
ELEONORA GILEWSKA
Dyplomowana Akuszerka
3007 Brereton Avenue 13-ta Warda
Pittsburg, Pa.

Dr. Tad. Starzyński
2801 Penn Ave. Pittsburg, Pa.
nad apteka.
Można mnie zawołać telefonem z każdej apteki w Pittsburgu.

JEDYNA POLSKA APTEKA
w Braddock i okolicy
B. J. CZYŻEWSKI
Aptekarz
1102 Washington Ave., Braddock Pa.
Wszelkie Zioła i Leki tutejsze i europejskie. Wykonujemy recepty od wszystkich doktorów.

Recepty są naszą specjalnością.



Utrzymuje różne starokrajskie i amerykańskie zioła i korzenie.

JEDYNIE PRAWDZIWIE POLSKĄ
APTEKĘ
przy Penn Ave. utrzymuje
Rob. Cwiklinski
pod numerem
2627 Penn Ave. Pittsburg, Pa.
TELEFON P. & A. 2312 M.

Bell Telefon w mieszkaniu 1784 W. Highland. Telefon w pracowni P. & A. 1611 K.
Roboty wykonuje starannie, Dajemy obliczenia.
Fred. A. Buel Comp.
Wykonuje roboty plumberskie, zakłada rury gazowe i kanałowe także roboty blacharskie, różne roboty z kopru i polewanej blachy.
Można rozmówić się po polsku.
3223 Brereton Ave., obok Publicznej Szkoły, **Pittsburg, Pa.**
Reperacye wykonuje starannie. — **Najlepsza robota za najnizsze ceny.**

Godziny ofissowe:
od 8 do 10 rano
od 12 do 3 pop.
od 7 do 9 wiecz.

TELEFON:
Bell 92 L. Hemlock
P. & A. 1111 G.

DR TEOFIL STARZYNSKI
95—15th Str. South Side
Można mnie powołać telefonem każdego czasu.
Pittsburg, Pa.



Obiady i Przekąski smaczne i zdrowe — Najlepsze Cygara i Tobisy
Jan Drożyński
HOTEL, BUFET I RESTAURACYA
Posiada Piwa, Wina i Likiery krajowe i zagraniczne
3119-21 Brereton Ave. Pittsburg, Pa.

POLSKA NARODOWA APTEKA

Lekarstwa sprowadzamy z krakowskiego laborarorym, przyrządzone według przepisów doktorskich przez zdolnego farmaceutę są bardzo skutecznie o czem kupujący się przekona.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną Publiczność w Pittsburgu i okolicy, że z pod numeru **1305 Carson ul.** South Side została przeprowadzona

45 i Plummer ul., Pittsburg, Pa.

2707 PENN AVE. — **APPLESTEIN** Wielki Depart. Skład — **2709 PENN AVE.**

Wielka Styczniowa Wysprzedaż

Muśliny 8-centowe po 5c — **Dajemy znaczki przy każdem zakupnie. Wysprzedaż już rozpoczęliśmy.** — **Flanelka 8-centowa po 5c**

Rok rocznie urządzamy w styczniu wysprzedaż, która jest dla was wielką sukcesyą. Tysiące Publiczności umiało skorzystać z naszej oferty, a czemu? bo w czasie takich wysprzedaży obniżamy ceny tak nisko, że za bezcen można nabyć rozmaitego towaru.

W tym roku również urządzamy podobną wysprzedaż, a pewnie wiecie co to znaczy? tak, będziemy mieli barganse tak wielkie, że można będzie nabyć doborowych towarów prawie za darmo.

Spodziewamy się że znacie nasz skład i wiecie co posiadamy, a więc wszystkie te towary sprzedawać będziemy tanio, prawie za darmo. Towary nasze są świeże, nowe, wedle mody sezonu i koloru. Wszystko co zobaczysz u nas jest najnowszej mody a nie z poprzednich sezonów, jak to inni czynią.

Urządzają i inni takie wysprzedaże, ale nigdy się nie zrównają z nami, a dlaczego? Bo my, gdy urządzamy wysprzedaż to sprzedajemy tak tanio, że inni tego uczynić nie mogą, a to czemu? Bo my kupujemy towar w większej ilości i z najlepszych fabryk tylko za gotówkę. Zatem kupując tanio, możemy sprzedawać taniej.

Każdy kto zakupi towaru za $5.00 otrzyma zwrot za tramwaj w każdą część miasta, kto zakupi towaru za $15.00 opłacimy podróż 25-milową i więcej. Jest to znakomita sposobność do odwiedzenia naszego składu, gdyż właściwie znajdziecie w nim towary najlepsze i najtańsze i usługę najgrzeczniejszą a w dodatku że sprzedajemy tak jak ogłaszamy, nie oszukujemy.

Największa pittsburska wysprzedaż ubrań. Ceny zniżone do połowy, jednej czwartej i trzy czwartych na dolarze. Ubrania i palta wykonane są w najlepszych fabrykach jakie istnieją n. p: z fabryki H. S. M. Ruppenheimer & Co., Kirshbaum & Co., Edechamer, Stein Co. S. S. i wiele innych najlepszych firm jakie istnieją.

Czyńcie wasze zakupna tylko u nas, gdyż jestto jedyny sklad gdzie możecie zakupić najlepszy towar za najniższe ceny, a przytem obsługa jest grzeczna i skora. Sprzedajemy jak ogłaszamy.

250 ubrań dla mężczyzn
dawniejsza cena $12, 15 i 18, — na wysprzedaży styczniowej
$5, 6.50 i 7.48.

Męskie ubrania i paltoty
zwykła cena $18, 20 i 22 — podczas styczniowej wysprzedaży **$13.50 i 14.48**
Powyższe ubrania i paltoty są najlepsze, najnowszej mody i kolorów tego sezonu, szare, oliwkowe etc.

Ubrania i palta dla chłopców
z długiemi spodniami
damy za połowę ceny.

Ubrania dla chłopców
spodnie do kolan, w wieku od 4 do 17 lat, będziemy sprzedawali
po ¼ i ½ niżej.

Spodnie dla mężczyzn
500 par spodni dla mężczyzn, do wyboru, dawniejsza cena $2.50, — podczas styczniowej wysprzedaży po **$1.58**

Męskie odświętne spodnie
kosztowały $3 i 3.50, na styczniowej wysprzedaży **$1.98**

Lepsze odświętne spodnie
wielki zapas, sprzedawaliśmy po $4, 4.50 i 5, podczas styczniowej wysprzedaży po **$2.98**
Zwracamy uwagę iż towar i wyrób spodni które sprzedajemy, są jaknajlepsze.
Jedyny skład gdzie możecie dostać ogólnie znane „Sweet Orr & Co.“ spodnie i „Overall's“.

Damskie ubiory i paltoty.
Bardzo interesujące dla pań. Mamy największy zapas sukień po niebywale niskich cenach.

150 damskich płaszczów.
Jasne i ciemno-kolorowe płaszcze sprzedawaliśmy po $12, 15 i 18 — na styczniowej wysprzedaży po
$2.98, 3.95 i 4.90.

Damskie ubiory
dawniej $13.50, podczas styczniowej wysprzedaży **$7.98**
dawniej $15.00, podczas styczniowej wysprzedaży **$9.00**
dawniej $16.50, podczas styczniowej wysprzedaży **$9.98**

Damskie ubiory z dług. paltami
w kolorach: szarym, zielonym, czarnym, bronzowym i niebieskim, w najnowszych deseniach dawniej $18 do $25, podczas styczniowej wysprzedaży po **$13.48**

Bluzki! Bluzki! Bluzki!
Kilkaset bluzek w najnowszych deseniach, jak: lingerie, jedwabne, z kaszmiru, rozmaitych kolorów, od 50c do $7.50 obecnie po
½ i ¼ mniej.

Nasz departament trzewików.
Mamy na składzie tylko najlepszego wyrobu trzewiki dla mężczyzn, kobiet i dzieci, po cenach o
¼ niżej niż dawniej.

Spodnia bielizna.
50c męska spodnia bielizna na styczniowej wysprzedaży **39c**

Męska wełniana spod. bielizna
dawna cena $1.00, podczas styczniowej wysprzedaży po **69c**

Męska lepsza wełn. spod. bie
dawna cena $1.50 i 2, na styczniowej wysprzedaży po **98c**

Damska spodnia bielizna
włochata, 25 i 35c, podczas styczniowej wysprzedaży po **21c**

Męska galanterya.
Męskie koszule, ogromny zapas dawna cena $1.00 i 1.25, na styczniowej wysprzedaży po **69c**

Męskie koszule
do wyboru, były po 50c i 75c, na styczn. wysprzedaży **38c**